D 61846

Budowa trzeciego pieca w Hucie „Katowice". Na zdjęciu: brygada cieśli Jana Pobudkiewicza z „Budostalu 1", w głębi sylwetka drugiego pieca. CAF – Kazimierz Seko

Wojewódzki Komitet Obchodów Święta 1 Maja powołano w Gdańsku

W Ratuszu Głównomiejskim odbyło się wczoraj posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Święta 1 Maja. Komitetowi składającemu się z 108 osób, przewodniczy I sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Tadeusz Fiszbach**. W skład komitetu weszli działacze partyjni, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, aktywu gospodarczego, wojska i administracji.

Na posiedzeniu wystąpił sekretarz KW PZPR **Henryk Masłowski**, który przedstawił założenia ideowo-programowe tegorocznych obchodów Święta Pracy. Uroczystości będą okazją do zaprezentowania bogatego dorobku ludzi pracy Wybrzeża. Święto Pracy będziemy obchodzić w naszym kraju już po raz dziewięćdziesiąty, wyrażając solidarność z siłami postępu na świecie, manifestując jedność klasy robotniczej i poparcia dla programu VIII Zjazdu PZPR, który odzwierciedla dążenia i potrzeby całego społeczeństwa.

Święto 1 Maja stanowić będzie też sposobność do wyrażenia szacunku dla weteranów pracy, działaczy partyjnych oraz walk o społeczne i narodowe wyzwolenie kraju.

Głównym punktem 1-majowych uroczystości wojewódzkich będzie pochód w Gdańsku, który przemaszeruje tradycyjnie al. Zwycięstwa.

Manifestacje z okazji Święta Pracy odbędą się także w miastach województwa, zaś w miasteczkach i gminach akademie i wiece. W programie przewidziano szereg imprez kulturalnych oraz sportowych.

W przygotowaniach do święta 1 Maja w swoich środowiskach informacje złożyli I sekretarz KD PZPR Gdańsk-Portowa **H. Krajewski** i wiceprzewodniczący ZW ZSMP **Z. Skrago**.

(g)

Poznańska wiosna handlowa

Wczoraj zakończyły się w Poznaniu trzy międzynarodowe salony specjalistyczne, obejmujące ekspozycje: maszyn włókienniczych, odzieżowych i obuwniczych „Intermasz 80"; sprzętu i aparatury medycznej „Salmed 80" oraz urządzenia i sprzęt służący do wypoczynku „Rekreacja 80".

Podczas pięciu dni trwania salonów ich uczestnicy, reprezentujący kilkaset firm produkujących te wyroby oraz central handlowych z 18 krajów europejskich, Japonii i USA, prowadzili z polskimi handlowcami rozmowy dotyczące sprzedaży i zakupu wystawianych w Poznaniu maszyn i urządzeń, aparatury i wyrobów. Obok rezultatów handlowych, wyrażających się w podpisaniu wielu kontraktów eksportowo-importowych i porozumień kooperacyjnych, drugą niejako płaszczyzną imprez poznańskich były liczne rozmowy, które na stoiskach wystawców przeprowadzili przedstawiciele naszych placówek naukowo-badawczych, inżynierowie i specjaliści zapoznający się z najnowszymi osiągnięciami konstrukcyjnymi światowej czołówki przemysłowej.

Wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR Prezydium NK ZSL i Prezydium CK SD

NA wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, prezydium NK ZSL i prezydium CK SD, które odbyło się wczoraj, rozpatrzono węzłowe kierunki i zadania polityki zagranicznej PRL.

W dyskusji podkreślono znaczenie VIII Zjazdu dla kształtowania polityki zagranicznej PRL. W warunkach współczesnego świata podstawowym kierunkiem polskiej polityki zagranicznej pozostają nadal konsekwentne działania na rzecz utrwalenia odprężenia i bezpieczeństwa, na rzecz rozbrojenia i współpracy. Taki kierunek działań odpowiada w pełni żywotnym interesom narodu polskiego, jego naturalnemu dążeniu do życia w pokoju. Wysuwając program działania koncentrujący się wokół zapewnienia warunków sprzyjających rozwojowi naszego kraju, PRL kontynuuje linię polityki zagranicznej, przyjętą u zarania Polski Ludowej i sprawdzoną w okresie minionych 35 lat. Polityka ta służy jednocześnie realizacji wspólnej linii politycznej państw wspólnoty socjalistycznej, określonej w dokumentach Układu Warszawskiego.

Działają na rzecz odprężenia w

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDAŃSK – SOPOT – GDYNIA

Nr 91 (7224) 23 kwietnia 1980 r. Cena 1 zł

A. Gromyko przybędzie do Paryża

Minister spraw zagranicznych ZSRR, **Andriej Gromyko** przybywa dziś do Paryża z 48-godzinną wizytą roboczą w ramach stałych, regularnych konsultacji między Związkiem Radzieckim i Francją. Przeprowadzi on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Francji, **Jean Francois-Poncetem** oraz prezydentem **Valerym Giscard d'Estaingiem.**

Leninowska rocznica

W dniu 110 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina pod Jego pomnikiem w Nowej Hucie odbyła się wielotysięczna manifestacja mieszkańców Krakowa w czasie której wręczono legitymacje PZPR. CAF – Sochor – Telefoto

W całym kraju uroczyście i powszechnie obchodzono przypadającą wczoraj 110 rocznicę urodzin **Włodzimierza Lenina**, wodza Rewolucji Październikowej, twórcy państwa radzieckiego.

Tego dnia w Warszawie rozpoczęła się 2-dniowa konferencja naukowa „Idee Lenina podstawą przyjaźni, współpracy i sojuszu Polski i ZSRR".

W wielu miejscowościach na terenie całego kraju odbyły się wczoraj okolicznościowe spotkania, sesje naukowe, koncerty, zorganizowano wystawy upamiętniające znaczenie idei Lenina.

W 110 rocznicę urodzin **Włodzimierza Lenina** oraz z okazji 35-lecia polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej odbyło się dziś w godzinach popołudniowych w Poroninie manifestacja społeczeństwa regionu, w którym żył i pracował twórca państwa radzieckiego.

W uroczystości wzięły udział delegacje z zakładów pracy woj. nowosądeckiego, górnicy i hutnicy ze Śląska i Zagłębia, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych. Podczas manifestacji, w której wzięło udział 7 tys. osób, 30 członków ZSMP otrzymało legitymacje kandydackie PZPR.

Pod pomnikiem Włodzimierza Lenina złożono wiązanki kwiatów.

NA ŚWIECIE

ARESZTOWANIA WŚRÓD CZERWONYCH BRYGAD

Policja włoska aresztowała dalszych 10 osób podejrzanych o przynależność do organizacji terrorystycznej Czerwone Brygady. W tym samym dniu policja odkryła trzy nowe kryjówki tej zbrodniczej organizacji, wraz z bronią, sprzętem drukarskim, materiałami wybuchowymi i bogatymi archiwami.

14 DZIEŃ NA ORBICIE

Od czternastu dni radzieccy kosmonauci **Leonid Popow i Walery Riumin** pracują w orbitalnej stacji naukowej „Salut-6". Równocześnie z pracami naprawczymi i konserwacyjnymi przygotowują aparaturę naukową do zaplanowanych badań i eksperymentów.

NAGRODY LENINOWSKIE

Prasa radziecka opublikowała uchwałę Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu nagród leninowskich 1980 w dziedzinie nauki i techniki oraz w dziedzinie literatury, sztuki i architektury.

OBRADY EKG

Obradująca w Genewie 35 sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ podjęła wczoraj dyskusję nad dorocznym sprawozdaniem EKG o sytuacji gospodarczej regionu europejskiego.

Osiągnięcia i rosnący udział Polski w międzynarodowej współpracy gospodarczej omówił w swym wystąpieniu przedstawiciel Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL, **Maciej Król.**

ŚWIATOWA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W Belgradzie rozpoczęły się czterodniowe obrady Światowej Konferencji Związków Zawodowych. W tym zgromadzeniu – największym w historii ruchu związkowego – biorą udział przedstawiciele delegacji 139 organizacji krajowych i regionalnych z 95 państw. Na czele delegacji polskiej stoi sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych **Jan Pawlak.**

Głównym tematem konferencji są sprawy rozwoju gospodarczego.

WYCOFANIE IRLANDZKICH ŻOŁNIERZY

Rzecznik ONZ poinformował, że cztery niewielkie oddziały żołnierzy z irlandzkiego kontyngentu wchodzącego w skład tymczasowych sił zbrojnych ONZ w Libanie (UNIFIL), zostały wczoraj wycofane z zajmowanych dotychczas przez nie stanowisk, graniczących z enklawą proizraelskich secesjonistów majora Haddada w Południowym Libanie. Rzecznik dodał, że żołnierze irlandzcy zostali zastąpieni przez jednostki norweskie.

KRYTYCZNY STAN ZDROWIA J. B.-TITO

Komunikat konsylium lekarskiego przekazany wczoraj przez agencję Tanjug informuje, że stan zdrowia chorego określono jako krytyczny. Nadal podejmowane są niezbędne zabiegi lecznicze.

* Racjonalizacja metod pracy * Oszczędność materiałów * Obniżka kosztów produkcji * Bodźce ekonomiczne

Rezerwy w organizacji

DAJĄCE się we znaki kłopoty zaopatrzeniowe mogą być przezwyciężane przez bardziej elastyczną organizację.

Białostockie Zakłady Podzespołów Telewizyjnych „Unitra Biazet" pracują rytmicznie. Jest to możliwe dzięki odpowiedniej organizacji pracy. Elastycznie stosuje się np. zmiany asortymentu produkcji w zależności od posiadanych materiałów. Najwięcej uwagi poświęca się pełnemu wykonaniu produkcji podzespołów dla potrzeb telewizji kolorowej oraz dostaw części zamiennych na rynek.

Lubelskie Fabryki Wag dostarczyły w I kwartale na rynek, eksport i dla odbiorców pozarynkowych przeszło 65 tys. wag w około 70 różnych odmianach. Prowadzone są tam obecnie przygotowania do podjęcia produkcji elektronicznej, kalkulacyjnej wagi sklepowej oraz wagi do ważenia jaj i jednoczesnego ich prześwietlania. Zwiększone zadania br. fabryka wykonuje przy zmniejszonym stanie zatrudnienia.

Fabryka Akcesoriów Meblowych w Chełmnie, woj. toruńskie, nie narzeka na zaopatrzenie. Główny wysiłek załogi i służb technicznych skierowany jest na obniżkę kosztów produkcji. Odpowiednie manewrowanie bodźcami ekonomicznymi przyspieszyć ma wdrażanie postępu technicznego w dziedzinie obróbki. Rozpisane zostały konkursy racjonalizatorskie, które mają przynieść rozwiązania zmniejszające pracochłonność i zużycie materiałów. Głównym kryterium oceny działania poszczególnych służb tego zakładu jest wykorzystanie surowców i maszyn.

Szczecińska Fabryka Maszyn Budowlanych „Famobud" ma wyprodukować w tym roku — na potrzeby krajowe i eksport — 410 żurawi, o 55 więcej niż w ub. roku. Realizacje tego zadania rozpoczęto pomyślnie, przekazując już odbiorcom blisko 100 dźwigów, w tym 13 wykonanych w kooperacji z francuską firmą „Potain", przeznaczonych dla budownictwa wy

(Dokończenie na str. 2)

Na Bałtyku sezon połowowy w pełni. Na zdjęciu: rybacy z Gdyni-Orłowa w czasie pracy. CAF – Stefan Kraszewski

Czy b. szach zamieszka w RPA?

Paryski dziennik „Le Matin" poinformował, że jeden z doradców byłego szacha Iranu udał się do RPA, gdzie — zdaniem kairskiego korespondenta tego dziennika — przeprowadza rozmowy na temat definitywnego osiedlenia się rodziny cesarskiej. Jest to — pisze „Le Matin" — ta sama osoba, która przed miesiącem „przeprowadzała" Rezę Pahlawiego z Panamy do Egiptu.

Z kości słoniowej

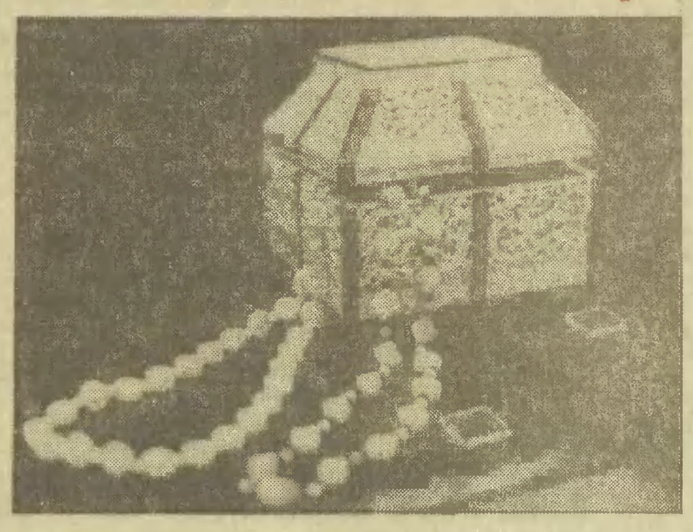

Z okazji obchodów Dni Kultury Radzieckiej, w Malborku zorganizowana została wystawa – „Sztuka dekoracyjna i użytkowa narodów północy Związku Radzieckiego".

Na zdjęciu: wyroby z kości słoniowej prezentowane na ekspozycji, czynnej w Muzeum Zamkowym w Malborku.

CAF – Janusz Uklejewski

W KRAJU

ROBOCZE POSIEDZENIA KOMISJI SEJMOWYCH

Wczoraj komisje Prac Ustawodawczych oraz Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego zainaugurowały cykl roboczych posiedzeń komisji sejmowych w VIII kadencji naszego parlamentu.

Poinformujemy przy okazji, że wielu posłów postanowiło podjąć pracę w więcej niż jednej komisji: trzystu (a więc o 28 więcej niż w poprzedniej kadencji zgłosiło akces do 2 komisji, a dwóch – nawet do 3 takich organów).

Jutro i w dniach następnych odbędą się posiedzenia dalszych komisji.

NA FORUM KSR

Mniejszym kosztem osiągać lepsze wyniki produkcyjne – takie jest główne założenie dyskusji toczącej się w wielu zakładach pracy na forum KSR. Rzetelna ocena wykonania zadań I kwartału, analiza słabych punktów w działalności przedsiębiorstw i nie wykorzystanych rezerw – to punkt wyjścia do ustalenia konkretnych przedsięwzięć, które powinny zapewnić pełną i rytmiczną realizację planów społeczno-gospodarczych tego roku. Samorząd robotniczy stawia przede wszystkim na oszczędność materiałów i surowców, energii i paliw, na usprawnianie organizacji pracy, na lepsze wykorzystanie społecznych czynników efektywności gospodarowania.

„APATYTOWY MOST"

„Apatytowy most" utworzyły na linii Murmańsk – Szczecin statki Polskiej Żeglugi Morskiej, przewożąc każdego roku na tej trasie blisko 400 tys. ton apatytów – surowców dla polskiego przemysłu chemicznego.

J. Carter: jedynym dalszym krokiem będzie użycie siły militarnej

Iran wstrzymał eksport ropy do Japonii

Kraje „dziewiątki" nie ogłosiły embarga na zakupy irańskiej ropy

PREZYDENT Jimmy Carter ustosunkował się raz jeszcze do sprawy kryzysu amerykańsko-irańskiego w wywiadzie dla telewizji CBS. Prezydent USA oświadczył, że „jedynym dalszym krokiem", jaki USA podejmie wobec Iranu będzie użycie siły militarnej.

Odpowiadając na pytanie, czy tego rodzaju akcja nie zagroziłaby amerykańskim zakładnikom, Carter odpowiedział: „uważam, że oni już są w niebezpieczeństwie". Prezydent stwierdził przy tym, że w Iranie istnieje obecnie „wybuchowa sytuacja polityczna" i wobec tego „nie wiadomo, jak długo można czekać z założonymi rękami".

Koła oficjalne w Tokio poinformowały, że rząd irański postanowił wstrzymać eksport ropy naftowej do Japonii w związku z faktem, że kraj ten nie zgodził się na proponowaną przez Iran podwyżkę ceny ropy o 2,5 dolara za baryłkę. Sekretarz gabinetu japońskiego **Ito** stwierdził niedawno, że wyrażona przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Przemysłu odmowa przyjęcia irańskiej propozycji w sprawie cen, jest „w szerokim znaczeniu tego słowa, potwierdzeniem współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i sankcji wobec Iranu".

Iran był dotychczas największym dostawcą ropy do Japonii, pokrywając 100 proc. japońskiego zapotrzebowania na ten surowiec. W Tokio odbyło

(Dokończenie na str. 2)

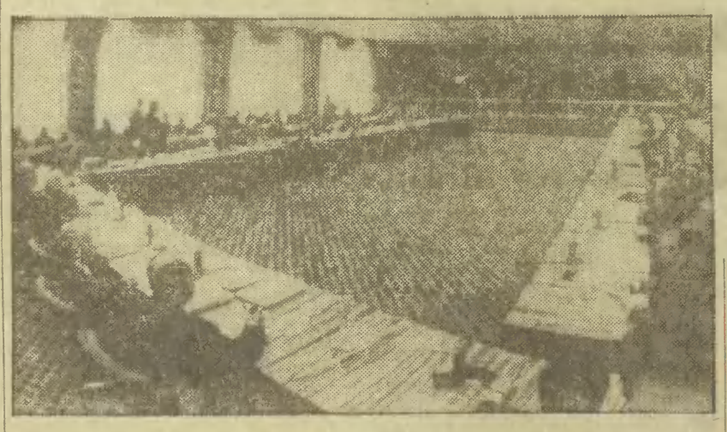

Widok ogólny sali konferencyjnej w Kirschberg (Luksemburg), gdzie odbywa się spotkanie dziewięciu ministrów wspólnego rynku poświęcone sytuacji w Iranie. CAF – AP – Telefoto

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże, okresami opady deszczu. Temperatura od 3 st. C do 7 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne, północno-wschodnie.

Czy starożytne dzieła powrócą do właścicieli?

Irak żąda Kodeksu Hammurabiego

Gdy premier francji **Raymond Barre** prowadził w ub. roku w Bagdadzie rozmowy w sprawie porozumienia, po którym Francja oczekiwała zwiększonych dostaw irackiej ropy naftowej w zamian za francuską broń i paliwo dla eksperymentalnego reaktora nuklearnego, prezydent Iraku **Saddam Hussejn** zaskoczył francuskiego gościa, stawiając dodatkowy warunek: zwrot przez Francję starożytnego Kodeksu Hammurabiego znajdującego się obecnie w paryskim Luwrze. Premier R. Barre powrócił do Paryża, obiecując utworzyć specjalną komisję, która zajmie się „znalezieniem przyjacielskiego rozwiązania" tego problemu. W najbliższych tygodniach, sprawa Kodeksu Hammurabiego wypłynie ponownie, gdy do Paryża przybędzie iracka delegacja kulturalna. W Paryżu sądzi się, że Francja zgodzi się na wypożyczenie Irakowi tego cennego zabytku na zasadzie „długoterminowej pożyczki". Spór wokół Kodeksu Hammurabiego jest jedynie częścią szerszej akcji jaką podjęły w ostatnich latach kraje trzeciego świata domagając się zwrotu zabytków kulturalnych pochodzących z tych krajów i znajdujących się obecnie w różnych muzeach zachodnich bądź zbiorach prywatnych. W latach 70-tych sprawa ta była przedmiotem dyskusji na forum ONZ, a obecnie jest szczegółowo rozważana przez specjalne komitety UNESCO w Paryżu, które starają się ustalić podstawy prawne, polityczne i finansowe dla negocjacji między krajami trzeciego świata a państwami zachodnimi w sprawie zwrotu najcenniejszych zabytków sztuki i kultury.

(Dokończenie na str. 2)

W Pradze i Budapeszcie o spotkaniu paryskim

Niezbędne dla sprawy pokoju

(Korespondencja z Czechosłowacji)

Zbliżające się spotkanie partii komunistycznych i robotniczych w Paryżu, wspólnie zainicjowane przez PZPR i FPK, stanowi temat wielu komentarzy prasy w Czechosłowacji i na Węgrzech.

Wspólnym mianownikiem tych komentarzy jest stwierdzenie: w obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej szczególnie pilnym i ważnym zadaniem jest doprowadzenie do obrad komunistów Europy w celu przedyskutowania, co należy uczynić, aby osiągnięcia minionego dziesięciolecia w dziedzinie odprężenia i rozbrojenia oraz współpracy krajów o różnych systemach społecznych i gospodarczych zostały nie tylko zachowane, lecz i pomnażane.

Węgierski dziennik „Nepszabadsag" pisze: Zdrowy rozsądek nakazuje, by w paryskim spotkaniu uczestniczyły wszystkie zaprzyjaźnione partie komunistyczne i robotnicze. Wszyscy powinniśmy dać wyraz poparcia dla walki o pokój i rozbrojenie... Czechosłowackie „Rude Pravo" stwierdza: Spotkanie komunistów jest niezbędne dla sprawy pokoju i współpracy, dla dalszego odprężenia w Europie.

O pokoju i korzyściach, płynących ze współpracy, mówiono w czasie niedawnego Zjazdu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i podczas ostatniego plenum KC KPCz.

Obecne spotkanie — stwierdza prasa czechosłowacka — odbywać się będzie, niestety, w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. Jeśli w połowie lat sześćdziesiątych zaczęły się rysować możliwości odprężenia i zwłaszcza w Europie wzrastała chęć do pokojowej współpracy, to dziś koła rządzące USA wywierają nacisk na kraje europejskie, aby ograniczały kontakty z krajami socjalistycznymi, by zwiększały nakłady na zbrojenie. Ten nacisk nasila się z każdym dniem, a to właśnie czyni paryskie spotkanie tym bardziej niezbędnym.

Czechosłowacja i Węgry w ciągu ostatnich lat wielokrotnie występowały — same, bądź w ramach wspólnoty socjalistycznej — z wieloma propozycjami zmierzającymi do stworzenia z Europy kontynentu pokoju i współpracy. Szerokie poparcie inicjatywy PZPR i FPK w sprawie spotkania partii komunistycznych i robotniczych w Paryżu jest kolejnym dowodem solidarności bratnich partii.

PAWEŁ DERESZ

Iran wstrzymał eksport ropy

(Dokończenie ze str. 1)

się nadzwyczajne posiedzenie rządu japońskiego, na którym omówiono ewentualne konsekwencje decyzji Iranu. Japoński minister handlu zagranicznego i przemysłu, **Sasaki,** oświadczył, że obecnie nie będzie łatwo zrealizować planowanego importu ropy naftowej. W bieżącym roku finansowym, który rozpoczął się 1 kwietnia, Japonia ma zakupić za granicą 1,76 mld baryłek ropy.

Od irańskiej ropy naftowej zależna jest w równej mierze RFN. Przyłączenie się jej do sankcji amerykańskich wobec Iranu mogłoby również spowodować wstrzymanie dostaw cennego surowca.

Minister ds. ropy naftowej Iranu, **Moinfar** oświadczył w wywiadzie dla agencji PARS, że rząd irański postanowił nie sprzedawać ropy naftowej krajom, które za przykładem Stanów Zjednoczonych zajmą nieprzyjazne stanowisko wobec Iranu i zastosują przeciw niemu represje ekonomiczne.

Ministrowie spraw zagranicznych dziewięciu państw EWG uzgodnili wczoraj na posiedzeniu w Luksemburgu stanowisko wspólnoty odnośnie problemu sankcji gospodarczych wobec Iranu. W kwestii tej stanowiska uczestników rozmów były rozbieżne. Na czym polega osiągnięty kompromis na razie nie wiadomo. Szczegóły zostaną ogłoszone w terminie późniejszym. Nie jest wykluczone, że wprowadzenie poszczególnych posunięć będzie rozłożone w czasie.

Mimo nacisków amerykańskich, kraje „dziewiątki" nie ogłosiły embarga na zakupy ropy irańskiej, lecz postanowiły jedynie niezwłocznie zredukować swój personel dyplomatyczny w Teheranie i irański w krajach EWG oraz zawiesić sprzedaż broni Iranowi. Kraje EWG będą odradzać swym przedsiębiorstwom zakupy ropy irańskiej po cenach wyższych aniżeli ustanowione przez OPEC. Uzgodniono również, że jeżeli zakładnicy amerykańscy nie zostaną uwolnieni w ciągu maja, zachodnioeuropejska „dziewiątka" podejmie dalsze kroki, aż do całkowitego embarga na eksport do Iranu wszystkich wyrobów z wyjątkiem żywności i lekarstw.

Na warsztacie twórców

Na pytania — nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Stanisław Różewicz: — Wkrótce rozpoczynam zdjęcia do filmu fabularnego na podstawie opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza „Kościół w Skaryszewie". Dla TV przygotowuję spektakl teatralny oparty na tekście Jana Parandowskiego „Spotkanie wśród gwiazd". W spektaklu tym bohaterami są Cezar i Cycero.

Włodzimierz Buczek: — Ukończyłem serię pejzaży związanych z moimi podróżami po Polsce, Skandynawii i Kaukazie. Prezentowałem je już częściowo na wystawach, m. in. w zakładach pracy Krakowa, w Duesseldorfie i Atenach. Najbliższe 2—3 lata chciałbym poświęcić pracy nad portretem współczesnego człowieka, a następnie fascyn jącemu i trudnemu problemowi obrazów wielofiguralnych.

Leon Wantuła: — Przekazałem do druku w Wydawnictwie MON najnowszą powieść pt. „Miłości pełna czara". Treść, podobnie jak poprzednich moich utworów, osadzona jest we współczesnych realiach górniczego regionu.

Jerzy Rakowiecki: — W Teatrze im. Osterwy w Lublinie rozpocznę wkrótce próby „Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego. Premiera tego widowiska odbędzie się w plenerze w Zamościu w związku z 400 rocznicą śmierci i 450 rocznicą urodzin wielkiego poety.

Kazimierz Morski: — Głównym terenem mojej działalności są obecnie Włochy, gdzie na Uniwersytecie w Bolonii prowadzę kursy mistrzowskie dla pianistów i dyrygentów, dużo koncertuję, zwłaszcza w repertuarze chopinowskim, biorę udział w festiwalach muzycznych, dla radia nagram wszystkie preludia Chopina, obejmuję międzynarodowy kurs pianistyczny w Asyżu. W kraju czekają mnie m. in. recitale chopinowskie oraz nagrania dla „Wifonu" wszystkich preludiów tego kompozytora.

Katastrofa filipińskiego statku pasażerskiego

Wczoraj w pobliżu wyspy Mindoro na południe od Manili zatonął filipiński statek pasażerski „Don Juan". Zderzył się on z tankowcem. Na pokładzie statku znajdowało się 890 pasażerów i 90 członków załogi.

Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Akcja ratownicza rozpoczęła się zaraz po katastrofie i trwa w dalszym ciągu. Uratowano już co najmniej 580 osób oraz znaleziono zwłoki 17 dalszych. Wśród uratowanych jest wiele ciężko rannych. W akcji ratowniczej obok statków uczestniczą samoloty filipińskiego lotnictwa wojskowego.

Najstarsi farmerzy nie pamiętają...

Susza, jaka nawiedziła Australię, jest najstraszniejsza od 78 lat. Najbardziej ucierpiał stan Nowa Południowa Walia. Farmerzy nie mają paszy na wykarmianie krów i sprzedają je masowo na rzeź. W 1977 r. w Walgett — pasterskim okręgu tego stanu było 1,3 mln owiec, a teraz liczba ich spadła znacznie poniżej miliona. Bydła jest tylko 45 tys. sztuk. W okręgu tym zebrano tylko jedną trzecią normalnych plonów pszenicy.

W stanie Nowa Południowa Walia powstała groźba racjonowania mleka. Jeśli w ciągu najbliższych 2 tygodni nie spadną deszcze, to mieszkańcy gęsto zaludnionych rejonów środkowego wybrzeża będą mieć znaczne ograniczenia w zużyciu wody. Na środkowym wybrzeżu od lipca do grudnia ub. roku spadło tylko 88 mm deszczu. Tak małych opadów nie pamięta nikt z żyjących osób.

Rezerwy w organizacji

(Dokończenie ze str. 1)

sokiego. Zakład zwraca jednak uwagę na trudności z dostawami silników z bielskiej „indikty" i nieregularne dostawy drutu spawalniczego.

Nie najlepiej natomiast spisują się w tym roku główni wykonawcy budownictwa mieszkaniowego w Legnickiem — Kombinat Budownictwa Ogólnego w Lubinie i Głogowskie Przedsiębiorstwo Budowlane. W I kwartale wykonały one zaledwie kilkanaście procent swoich zadań. Budowlani w Legnickiem ponoszą odpowiedzialność za nie najlepszą organizację robót. Od niedawna dopiero zabiega się tam o lepsze wykorzystanie posiadanego wyposażenia, wprowadzenie drugiej i trzeciej zmiany oraz poprawę dyscypliny załóg. Tamtejsze budownictwo prowadziło naganną gospodarkę materiałową. Użytkowano deficytowe materiały do niezgodnych z przeznaczeniem celów. Udokumentowano nieuzasadnione straty cementu, płyt pilśniowych i innych materiałów.

Kłopoty ma również Tarnowski Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, który nie wykonał asortymentowego planu produkcji. Z powodu braku cukru nie wytworzono odpowiedniej ilości marmolady, soków i napojów. Więcej za to wyprodukowano octu, przetworów warzywnych oraz konserw warzywno-mięsnych. Obecnie prowadzona jest modernizacja zakładu. Usprawni to m. in. wewnętrzny transport, polepszy warunki pracy, pozwoli na zmniejszenie zatrudnienia.

SPRAWY I SPRAWKI

DZIECKO WPADŁO DO DOŁU WYPEŁNIONEGO WODĄ

Kilka dni temu głośnym echem odbił się w Lublinie wypadek, kiedy to mały chłopiec wpadł do studzienki kanalizacyjnej i przesiedział w niej uwięziony kilka dni. Dziecko uratowane zostało przez przypadek.

Skandaliczne niedbalstwo stało się obecnie przyczyną drugiego wypadku z dzieckiem. Tym razem w osiedlu Kalinowszczyzna przy ul. Niepodległości. Wracającej z przychodni zdrowia matce z dwójką dzieci, 5-letni Marek wyrwał się z ręki, pobiegł do przodu minął kiosk „Ruchu" i... zniknął pod ziemią. Przerażona matka usłyszała jedynie plusk wody. Jak się okazało chłopczyk pośliznął się i wpadł do nie zabezpieczonego dołu wypełnionego wodą. Pozostawiła go ekipa Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Szczęściem dziecko upadło na tyle szczęśliwie, że nie utopiło się. Roztrzęsiona matka podała Markowi pasek i w ten sposób wyciągnęła go z pułapki.

SUROWA KARA ZA NADUŻYCIE W BANKU

Sąd Wojewódzki w Opolu wydał wyrok w sprawie nadużyć w Banku Spółdzielczym w Paczkowie. Oskarżona Anna Dawid, zatrudniona na stanowisku kasjerki, przywłaszczała pieniądze z kont oszczędnościowych. W okresie kilku lat ukradła ponad 3 mln złotych.

Sąd skazał Annę Dawid na 15 lat pozbawienia wolności, całkowity przepadek mienia oraz grzywnę w wysokości 150 tys. złotych.

DZIK SPOWODOWAŁ ŚMIERTELNY WYPADEK

Niecodzienny, tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się na trasie między Krajnikiem Dolnym a Ognicą w gminie Chojna w woj. szczecińskim. Jadąca z dużą prędkością taksówka „Wartburg", prowadzona przez Tadeusza J., na prostym odcinku drogi zderzyła się z dzikiem odyńcem, który niespodziewanie wyskoczył z lasu. „Wartburg" przekoziołkował do rowu, ciężko rannego kierowcę przewieziono do szpitala w Gryfinie, gdzie zmarł.

Krótsze postoje we flocie PŻM

Na początku br. trampy PŻM były szybciej obsługiwane w portach polskich, co pozwoliło na przewiezienie o 1 290 tys. ton towarów więcej niż planowano. Dla porównania można przytoczyć, że jeśli w I kwartale ub. roku statki PŻM na redach polskich portów wyczekiwały w kolejce do rozładunku 1513 dni, to w analogicznym okresie br. tylko 351 dni. Najwięcej w Świnoujściu — 208 i w Gdańsku — 179. Szczególnie korzystnie układała się współpraca floty PŻM z portami w marcu.

Na poprawę sytuacji wpłynęło m.in. wprowadzenie do eksploatacji w zespole portowym Szczecin-Świnoujście dwóch nowoczesnych dźwigów pływających zakupionych w W. Brytanii przez spółkę brytyjsko-polską, oddanie do eksploatacji bazy nawozów fosforonośnych SWI-III oraz lepsza współpraca z PKP. (g)

Irak żąda

(Dokończenie ze str. 1)

Przez wieki kolonialnego panowania, poprzez chaotyczne następstwa wojen, w drodze porozumień międzypaństwowych uważanych do niedawna za całkowicie prawomocne, bądź poprzez zwykły przemyt, dokonywał się ten masowy transfer zabytków sztuki i kultury do zbiorów zachodnich. Dopiero w ostatnich latach, w następstwie wzrostu świadomości narodowej i poszukiwania korzeni dziedzictwa kulturalnego, kraje trzeciego świata zaczynają powszechnie występować o zwrot dzieł artystycznych, uważanych przez nie za spuściznę poprzednich wieków, a nawet tysiącleci.

Irak jako jeden z większych eksporterów ropy naftowej ma zarówno środki ekonomiczne jak i polityczne by skuteczniej niż większość innych państw trzeciego świata egzekwować zwrot swego dziedzictwa kulturalnego. W przypadku Kodeksu Hammurabiego, sprawa nie jest jednakże prosta, liczący 3700 lat blok czarnego bazaltu z wyrytymi maksymami politycznymi babilońskiego władcy, Hammurabiego, w 7 wieków później wpadł w ręce Persów jako łup wojenny, a w 3 tys. lat później, grupa archeologów francuskich pod kierownictwem Jacquesa de Morgana odkryła kamienną czarną stelę z kodeksem wielkiego władcy w pobliżu Susa, w południowym Iranie. Stelę wykopano w dwóch oddzielnych kawałkach w 1901 i w 1902 roku. Ówczesny szach Iranu przekazał rządowi francuskiemu wszystkie znalezione skarby. Po 6-miesięcznej podróży, Kodeks Hammurabiego dotarł do Luwru, a francuscy uczeni odczytali napisy wzbudzając tym wielką sensację w świecie archeologów. Wkrótce stela Hammurabiego stała się najsłynniejszym ze starożytnych kodeksów bliskowschodnich.

Sprawe komplikuje dodatkowo fakt, że do Kodeksu Hammurabiego zgłaszają również pretensje Irańczycy utrzymując, że skoro kamień ów znaleziono w ich kraju wobec tego mają do niego prawo.

Przegrał... kasę

Pewien oficer marynarki wojennej USA został ostatnio zdegradowany i skazany na karę 3 lat więzienia i 18 tys. dolarów grzywny za przegranie w karty kasy okrętu, na którym pełnił służbę.

Sprawa się wydała, kiedy kontrola wykryła brak w kasie statku prawie 50 tys. dolarów. Hazardzista może mówić o dużym szczęściu, ponieważ z uwagi na znaczną wysokość zdefraudowanej przez niego sumy groziła mu kara do 30 lat więzienia i zwrot gotówki w pełnej wysokości.

W Bułgarii zdrożały papierosy

Począwszy od wczoraj w Bułgarii wprowadzono podwyżkę cen wyrobów tytoniowych. Podejmując tę decyzję Rada Ministrów uzasadniła ją żądaniami wielu obywateli, załóg pracowniczych i organizacji społeczno-politycznych domagających się podjęcia skuteczniejszych kroków w walce z nałogiem palenia tytoniu. Nowe ceny są o około 50 proc. wyższe. Przykładowo paczka papierosów „Stewardessa" kosztuje obecnie 80 stotinek (dotychczas 55), „BT" — 90 stotinek (60), a licencyjnych „Malboro" — 1,60 lewa (1,20).

Wspólne posiedzenie

(Dokończenie ze str. 1)

Europie, Polska będzie podejmować wysiłki w celu urzeczywistnienia wysuniętej z trybuny VIII Zjazdu przez **Edwarda Gierka** inicjatywy zwołania do Warszawy konferencji odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie. Kontynuować będziemy starania na rzecz pełnej realizacji aktu końcowego KBWE i osiągnięcia postępu w rokowaniach wiedeńskich w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Wraz z sojuszniczymi państwami socjalistycznymi Polska będzie podejmować kroki na rzecz umacniania wzajemnego zaufania w Europie oraz zainicjowania rzeczywistego rozbrojenia. Polska polityka zagraniczna jest otwarta na dialog z każdym państwem, które jest zainteresowane utrwaleniem pokoju i odprężenia oraz współpracą między narodami.

Fundamentalne znaczenie dla polskiej polityki zagranicznej ma umacnianie bratniego sojuszu, przyjaźni i wszechstronnej współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi. Umacniając współdziałanie we wszystkich dziedzinach, Polska przywiązuje szczególną wagę do doskonalenia mechanizmów integracji gospodarczej i realizacji przyjętych przez RWPG długofalowych programów w tej dziedzinie. Dynamicznie rozwijać będziemy dwustronną współpracę z poszczególnymi państwami socjalistycznymi.

Kierując się zasadami solidarności z siłami postępu w świecie będziemy zacieśniać stosunki przyjaźni i partnerskiej współpracy z licznymi krajami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

W oparciu o zasady pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach Polska będzie dążyć do rozszerzania stosunków dwustronnych z państwami kapitalistycznymi.

Biuro Polityczne KC PZPR, prezydium NK ZSL oraz prezydium CK SD stwierdziły, że kierunki polityki zagranicznej PRL oparte na uchwałach VIII Zjazdu PZPR, w pełni odpowiadają obecnej sytuacji międzynarodowej i priorytetom wynikającym z obecnego etapu rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. Podstawowe cele i założenia polskiej polityki zagranicznej stanowią najszerszą płaszczyznę jedności moralno-politycznej narodu, są wytyczną działania dla partii oraz sojuszniczych stronnictw politycznych, dla wszystkich sił skupionych we Froncie Jedności Narodu.

Napięcie w Salwadorze

Wczoraj między godziną 19.00 a 21.00 czasu miejscowego nad San Salvador i wszystkimi innymi miastami salwadorskimi zaległy egipskie ciemności, kiedy robotnicy elektrowni ogłosili strajk na znak protestu przeciw represjom wobec świata pracy oraz żądania poprawy warunków bytowych. Na skrzyżowaniach ulic, zwłaszcza stołecznego San Salvador, powstały gigantyczne korki.

W kraju nadal utrzymuje się poważne napięcie. We wczorajszych i dzisiejszych starciach zginęło co najmniej 20 osób.

Izbę Pamięci otwarto w Bolesławowie

Bardzo uroczysty przebieg miała wczorajsza sesja popularnonaukowa w Bolesławowie, której przewodniczył dyrektor tamtejszego Zespołu Szkół Rolniczych mgr inż. **Kazimierz Cybulski.** Poświęcona wspomnieniu o patronie tego zespołu Józefie Wybickim — zgromadziła również delegacje ze szkół i szczepów harcerskich, noszących imię wielkiego patrioty — twórcy hymnu narodowego.

Po wysłuchaniu referatów, otwarto izbę pamięci patrona.

Uczniowie przygotowani przez mgr **Lidię Kolwas,** odegrali sztukę Józefa Wybickiego pt. „Kulig" — wystąpił również chór szkolny.

Owocem dyskusji na sesji było postanowienie, że młodzież i pedagodzy będą się opiekować zabytkami na ziemi skarszewskiej, samorząd wraz z organizacjami społecznymi nawiąże ściślejsze kontakty ze szkołami i szczepami harcerskimi, noszącymi imię Wybickiego.

W.R.

Dni Kultury Radzieckiej

Wczoraj, w ramach obchodów Dni Kultury Radzieckiej w Polsce, odbyły się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Gdańsku dwie interesujące imprezy — spektakl poetycki pt. „Życie nasze" opracowany na podstawie tekstów literatów radzieckich, w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego w Gdyni. W klubie muzycznym natomiast **Lech Miądowicz** przedstawił we własnym wykonaniu pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich.

Powodzeniem cieszą się kiermasze organizowane w klubach, szkołach i zakładach pracy, przez PP „Dom Książki" W klubie TPPR przy ul. Długiej czynna jest ekspozycja około 700 tytułów wydawnictw artystycznych, literatury pięknej wydanej w ostatnich latach w Związku Radzieckim. Wydawnictwa albumowe z dziedziny sztuki, pozycje z literatury młodzieżowej, obejrzeć można w księgarni muzyczno-literackiej przy ul. Heweliusza. Także tam otwarty jest kiermasz płyt i kaset, m. in. poszukiwane nagrania Żanny Biczewskiej oraz zarejestrowane na płycie piosenki Bułata Okudżawy.

Do Elbląga przyjechała wczoraj grupa pisarzy radzieckich, której przewodniczy sekretarz Związku Pisarzy ZSRR **Jurij Wierczenko.** W skład delegacji wchodzą **Łazar Karelin** — sekretarz Związku Pisarzy Moskwy, **Jurij Muszkietik** — sekretarz Związku Pisarzy Ukrainy, **Jurij Iwanow** — sekretarz Związku Pisarzy Kaliningradu, **Aleksander Barszczagowski** — sekretarz Związku Pisarzy Rosyjskiej FSRR, **Jurij Kuranow** — prozaik oraz dramaturdzy — **Andriej Wozniesieński** i **Leonid Żuchowicki,** poeta i prozaik — **Robert Rożdżestwieński** oraz **Irina Riszina** — dziennikarz.

Delegacji tej towarzyszy przedstawiciel KC PZPR **Arkadiusz Stasiak** oraz przedstawiciele Związku Literatów Polskich z **Eugeniuszem Kabatcem.** Goście z Kraju Rad spotkali się z gospodarzami województwa — I sekretarzem KW PZPR **Antonim Pałowniakiem** i wojewodą **Leszkiem Lorbieckim.**

Jutro grupa radzieckich pisarzy spotka się z gdańskimi literatami.

ztm

Bitwa powietrzna o Austrię

Kosztowne zabawki dla generałów

(Korespondencja z Wiednia)

PRAWDZIWA bitwa powietrzna rozgorzała o Austrię. Nie toczy się ona w przestworzach, lecz w ciszy gabinetów. Chodzi bowiem o modernizację wojskowego lotnictwa armii austriackiej, a więc o podjęcie decyzji u kogo kupić nowe myśliwce.

Na początku marca wydawało się, że cała sprawa została rozstrzygnięta i zamówienie otrzymają Francuzi. Planowany kontrakt przewidywał dostawę 24 samolotów „Mirage — F-5", przy czym Austriacy otrzymaliby zamówienie na dostawę aluminium. Okazało się jednak, że nie zrezygnowali jeszcze Amerykanie. W końcu marca zaproponowali oni dostawę swoich samolotów F-5 „Tiger II" po znacznie niższej cenie — tak, że za te same pieniądze Austriacy mogliby nabyć 39 samolotów. Ponadto samoloty te miałyby być montowane w Austrii, co dodatkowo stworzyłoby 500 miejsc pracy.

W tym momencie do licytacji włączyli się również Szwedzi, którzy zaproponowali swój nowy samolot Saab 35 F „Draken" zgadzając się także na ich montaż w Austrii i na to, aby przy montażu samoloty były wyposażane w taką elektronikę jakiej życzą sobie odbiorcy.

W wyścigu tym przegrali już ostatecznie Izraelczycy, którzy wprawdzie chętnie sprzedaliby Austriakom swoje samoloty „Kfir C-2", ale kanclerz Bruno Kreisky wykluczył z góry taką transakcję, ponieważ Izrael „znajduje się w stanie wojny".

Najbardziej pikantnym szczegółem całego przezbrojenia austriackiego lotnictwa wojskowego jest to, że na dobra sprawę nowe samoloty wcale nie będą służyć do obrony austriackiego obszaru powietrznego, ponieważ będą to typowe „samoloty-kaleki". Według bowiem tzw. układu państwowego z 1955 roku armia austriacka nie może dysponować żadnymi rakietami. Oferowane Austrii samoloty nie będą więc mogły być wyposażone w broń rakietową. Powstaje zatem pytanie, po co wydatek rzędu 3—5 mld szylingów (250—400 mln dolarów) na ich zakup?

Wiedeński dziennik „Kurier" w opublikowanym artykule na ten temat stwierdza, że właściwie chodzi tylko o to, aby w wypadku naruszenia austriackiego obszaru powietrznego przez obce samoloty ustalić do kogo one należą i następnie złożyć odpowiedni dyplomatyczny protest. „W tym kraju myśliwce przechwytujące nie będą niczym więcej jak nową dużą zabawką dla generalicji i panów pilotów" — pisze autor komentarza.

To jednak, że nowe samoloty zostaną zakupione nie ulega już prawie wątpliwości. Chociaż przypomnieć należy, że w przeszłości nieraz już odkładano decyzję w tej sprawie.

TADEUSZ DERLATKA

Karty gospodarstw specjalistycznych dla stu młodych rolników

Wczoraj w siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego Lubań stu młodych rolników z woj. gdańskiego otrzymało karty gospodarstwa specjalistycznego. Jednocześnie zawarto umowę, dotyczącą objęcia tej setki patronatem przez Wojewódzki Zarząd Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, WOPR Lubań, Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska", Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych, Woj. Związek Kółek Rolniczych, Bank Gospodarki Żywnościowej i Zjednoczenie Technicznej Obsługi Rolnictwa.

Zapewni to przyspieszenie osiągnięcia kryteriów specjalizacji rolnikom, od niedawna będącym właścicielami gospodarstw wiejskich. Umowa zobowiązuje bowiem administrację gmin i wszystkie jednostki, obsługujące rolnictwo, do udzielania podopiecznym szczególnej pomocy.

Wczorajsze spotkanie młodych specjalistów było również owocne z tego względu, że zwiedzili oni WOPR z jego działami naukowymi i produkcyjnymi, a także zagrodę przodującego hodowcy bydła **Józefa Michnowskiego** z Garczyna i wybitnego hodowcy trzody **Kazimierza Dąbrowskiego** ze wsi Bożepole w gminie Stara Kiszewa.

Patriotycznym akcentem uroczystości było złożenie przez jej uczestników wieńca na Westerplatte.

W.R.

Mimowolna rekordzistka w... kichaniu

Rekordzistką świata w kichaniu, choć nie zamierzoną, jest 12-letnia Trisha Reay z Sutton Coldfield w Anglii. Wszelkie próby uwolnienia dziewczynki od niecodziennego schorzenia zawiodły. Już przez 182 dni, a więc o 27 dni dłużej od dotychczasowego rekordu w kichaniu, odnotowanego w Księdze Guinnessa, kichała ona w regularnych odstępach co 15 sekund. Dolegliwość ta ustaje w czasie snu. Środki farmakologiczne, hipnoza a nawet tak drakońskie kuracje, jak jazda „zwariowaną kolejką" w lunaparku nie przyniosły żadnych rezultatów. Dziewczynka zaraz po przebudzeniu zaczyna kichać i trwa to aż do zaśnięcia. Ostatnio lekarze wymyślili nowy sposób uleczenia Trishy Reay. Została ona skierowana do wysokogórskiej kliniki, znajdującej się we francuskich Pirenejach na wysokości 2 tys. metrów. Przypuszczają oni, że świeże, górskie powietrze może w znacznym stopniu wpłynąć na stan zdrowia Trishy i zahamować nie ustające kichanie. Metody znane medycynie jak na razie są zawodne.

„Punkty oporowe" interwencji USA

STANY Zjednoczone nie od dziś wzmagają swą ingerencję polityczną i militarną w krajach basenu karaibskiego. Swego czasu pretekstem do jej nasilenia była rozdmuchana do niebywałych rozmiarów przez propagandę waszyngtońską sprawa obecności radzieckiego personelu wojskowego na Kubie. Wkrótce potem stały się nim niepokoje społeczne i polityczne ogarniające ten rejon. Jeszcze przed ogłoszeniem tzw. doktryny Cartera, prezydent USA we wrześniu ub. roku oświadczył: „Stany Zjednoczone muszą zwiększyć swą obecność militarną w rejonie Morza Karaibskiego po to, aby przeszkodzić ewentualnemu rozprzestrzenianiu się tendencji wywrotowych w tym rejonie".

ADMINISTRACJE amerykańskie traktują od lat obszar Morza Karaibskiego jako jeden z rejonów swego największego zainteresowania. Wielkie i Małe Antyle zamykają przecież rozległym łukiem dostęp do bogatej w surowce Wenezueli, Kolumbii i Kanału Panamskiego. Kraje karaibskie obfitują również w cenne złoża: boksytów — na Jamajce i w Gujanie, ropy naftowej w Trynidadzie — Tobago; ponadto znajdują się tu plantacje trzciny cukrowej, kakao, cytrusy. Bogactwa Karaibów i tania siła robocza były magnesem przyciągającym kapitał północnoamerykański od dawna. USA przywiązywały jednak do basenu Morza Karaibskiego przede wszystkim znaczenie strategiczne, nasilone po zwycięstwie rewolucji na Kubie.

Rozwój wydarzeń w tej części subkontynentu latynoskiego w ostatnich latach zaalarmował Waszyngton. Emancypacyjne dążenia postępowych kręgów burżuazji karaibskiej uwidoczniły się najwyraźniej w trzech państwach — Jamajce, Gujanie i Grenadzie. Dokonujące się tam przeobrażenia obejmują nie tylko sferę stosunków ekonomicznych, dążenie do uniezależnienia się od obcych monopoli i przezwyciężenie zacofanych struktur postkolonialnych, ale także politykę zagraniczną. Rządy tych krajów opowiadają się za pokojowym współistnieniem państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych, uczestniczą w ruchu niezaangażowanych, popierają integrację gospodarczą z udziałem Kuby, z którą systematycznie rozszerzają wielorakie kontakty.

Nowe prądy na Karaibach, rozpatrywane na tle rozwoju sytuacji w Ameryce Środkowej, charakteryzującej się wzrostem sił antyimperialistycznych, zaniepokoiły Waszyngton do tego stopnia, że w obawie przed „reakcją łańcuchową" zdecydowano podjąć energiczne przeciwdziałania „niekorzystnym dla strategicznych i gospodarczych interesów USA zjawiskom".

Zwolennicy amerykańskiego „imperium baz" powzięli konkretny plan wobec Karaibów, które nazywają „jeziorem wewnętrznym" USA. Problem obecności radzieckiej na Kubie był już tylko pretekstem. Administracja amerykańska postanowiła zwiększyć siły militarne we wszystkich swych bazach wojskowych w rejonie Morza Karaibskiego. Jak wiadomo, Pentagon utrzymuje w strefie Kanału Panamskiego 14 baz i pomimo układu przywracającego panamską suwerenność nad kanałem jeszcze przez następne 20 lat będzie korzystać z usytuowanych tam obiektów. Również w swej półkolonialnej posiadłości Puerto Rico Amerykanie mają potężną bazę marynarki wojennej i lotnictwa.

Ostatnio zaś Pentagon zainstalował na Florydzie sztab karaibskiego zgrupowania operacyjnego USA, mający sterować — m. in. poprzez oddany do jego dyspozycji specjalny oddział desantowy — ewentualnymi operacjami interwencyjnymi w rejonie Morza Karaibskiego. Próbę „napinania muskułów" przeprowadzono na początku lutego w strefie Kanału Panamskiego: podczas manewrów „Black Furry-3" pozorowano obronę portów głębokowodnych w przypadku ataku partyzantów...

Jak się okazuje, tzw. żywotne interesy Stanów Zjednoczonych znajdują się wszędzie, nie wyłączając wyspiarskich Karaibów.

MICHAŁ WIŚLICKI

Pejzaż bazy kontenerowej budowanej w Gdyni. Fot. M. Zarzecki

Kwiecień Miesiącem Pamięci Narodowej

Tajemnice żołnierskich cmentarzy

Ludzie mają różne hobby. Niekiedy ich ludzkie, nieszkodliwe zamiłowania stają się pasją i wtedy hobbiści — jeśli pozostaniemy przy tym określeniu — dla społeczeństwa stają się niezwykle pożyteczni, dla instytucji zaś, z urzędu zajmujących się tą samą co oni problematyką, partnerami czasem kłopotliwymi, bo chociaż działają sami i bez państwowych pensji, swą wytrwałością i poświęceniem potrafią nieraz osiągnąć wcale nie gorsze wyniki.

Tak jest właśnie z ANDRZEJEM CHUDYM, byłym żołnierzem lądowej obrony Wybrzeża w 1939 roku.

10 września p. Chudy ma jakieś dziwne szczęście: 1 września się urodził, 1 września rozpoczął walkę z niemieckimi najeźdźcami, 1 września 1976 r. zakończył pracę w Zarządzie Portu Gdańsk i przeszedł na emeryturę, rozpoczynając drugi nie mniej ważny rozdział życia.

Nie wypełniają go ani znaczki pocztowe, zapałki i porcelana, ani mitologia starożytna czy loty kosmiczne. Dzień po dniu, bez względu na niedziele, święta i wolne soboty interesują go cmentarze — cmentarze żołnierzy polskich, ofiar hitlerowskich obozów i działaczy podziemia.

To dzięki niemu po prawie 40 latach odkryto w ub. roku nowy masowy grób rozstrzelanych więźniów obozu koncentracyjnego w Stutthofie.

Przeglądając znajdujące się w Okr. Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku dawne akta PCK, A. Chudy natknął się na zeznanie żony zamordowanego w Stutthofie dr. Filarskiego z Gdańska, która w masowym grobie odkrytym tuż po wojnie nie znalazła zwłok męża. Protokół ten, podobnie jak protokół ekshumacyjny sporządzony przez sędziego Zachariasiewicza z OKBZH wspominał o innym grobie masowym, którego nie można było wtedy odkopać z powodu zalania wodą.

Dzięki inicjatywie p. Chudego teraz, po latach sięgnięto do tego zapomnianego protokołu i odnaleziono grób, kryjący 22 ofiary Stutthofu.

Odnalezione przez A. Chudego zeznanie p. Filarskiej mówi, że mąż jej został rozstrzelany razem z 6 innymi Polakami w końcu lutego 1940 roku koło obozowej cegielni.

— Trzeba poszukać również tego miejsca i odnaleźć szczątki ofiar. Ale przecież — mówi A. Chudy — takich grobów niedaleko Sztutowa musi być więcej, skoro o rozstrzeliwaniach przeprowadzanych poza terenem obozu wspominają byli więźniowie w swoich relacjach. Ofiary tych egzekucji nigdy do obozu nie wróciły, a to oznacza, że pochowano je poza obozem. Zresztą leśniczy ze Stegny p. Rutkowski, z którym spotkałem się w 1977 r. wspominał mi, że zna miejsca mogące być grobami pomordowanych. Trzeba wreszcie te miejsca przebadać — sugeruje p. Chudy — a nuż podejrzenie te okażą się trafne? Ile lat mamy jeszcze czekać?!

Od 8 lat Andrzej Chudy zajmuje się cmentarzami żołnierskimi na Ziemi Gdańskiej, działając w założonym w 1968 r. przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD Klubie Obrońców Wybrzeża z 1939 r. Sprawy cmentarzy znajdowały się wtedy w nie najlepszym stanie, brakowało spisów poległych i pełnej identyfikacji grobów. A. Chudy zewidencjonował groby polskich żołnierzy z września 1939 r. na 18 różnych cmentarzach woj. gdańskiego. Brak wśród nich wojskowego cmentarza na Oksywiu. Co się z nim stało?

P. Chudy pokazuje mi fotokopię kilku stron z wydanych w RFN wspomnień oficera hitlerowskiego Abwehry Helmutha Groscurtha, który cytuje w nich datowany 18 listopada 1939 r. list hitlerowskiego dowódcy XX okręgu Armii generała Bocka do gauleitera Forstera.

Hitlerowski generał stwierdza w nim, że „polski cmentarz Marynarki Wojennej" na Oksywiu, powstały w 1936 r., który jeszcze 28 października 1939 r. znajdował się w dobrym stanie, jest obecnie całkowicie zrównany z ziemią i zniszczony. Rozbite kamienie nagrobne zrzucone są na stos na brzegu cmentarza. Pochowano tam również 50 polskich żołnierzy z czasu walk we wrześniu 1939 r." — „Na katolickim cmentarzu gminnym na Oksywiu cywile pod kierownictwem niemieckim zniszczyli 22 groby ze sztucznego kamienia, wśród nich groby miejscowych Niemców, m. in. grób żołnierza niemieckiego z roku 1870/71. Kierownikiem tej grupy roboczej miał być niejaki Bluhm".

Ponieważ gen. Bock w piśmie tym wezwał Forstera do przywrócenia porządku na cmentarzu oksywskim, należy sądzić, że ten akt barbarzyństwa zorganizowany został z inicjatywy gdańskiego kierownictwa partii hitlerowskiej...

Niszcząc jedne cmentarze, hitlerowcy tworzyli następne, w których chowali zwłoki ofiar swego terroru. Taki właśnie cmentarz znajduje się na Zaspie, gdzie trwa akcja porządkowania grobów i nadania miejscu charakteru pomnika narodowej pamięci.

Wiele na temat tego cmentarza było nieporozumień i sprzecznych informacji.

Dla ich wyjaśnienia Andrzej Chudy przewertował wszystkie możliwe dokumenty, m. in. archiwum gdańskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, głównie zaś akta urzędu stanu cywilnego zarządu miejskiego w Gdańsku z lat 1939—1945. **Mówi się „przewertował akta" — ale przecież oznacza to że przeczytał i przeanalizował ni mniej ni więcej ok. 20 tysięcy nazwisk, wpisanych do ksiąg mało czytelnym gotykiem!**

Trafił wtedy na ślady działalności hitlerowskiej gilotyny, ulokowanej w gdańskim więzieniu na Schiesstange w kwietniu 1944 roku, odnalazł też księgę gdańskiego krematorium. Zestawiając zapisy w księdze zgonów obozu koncentracyjnego w Stutthofie z zapisami ksiąg urzędu stanu cywilnego ustalił też nieznane nazwiska setek hitlerowskich ofiar ze Stutthofu, więzień i gestapo, pochowanych na cmentarzu Zaspa.

Na Zaspie spoczywają zwłoki 14 żołnierzy polskich, pochowanych w czasie od 7 września do 2 października 1939 r. Wpisy w księdze cmentarnej albo są zniekształcone, albo widnieją jako „NN" (nieznany). Dzięki Andrzejowi Chudemu wiele spraw zostało wyjaśnionych. **Zwłoki „Graczińskiego", jak zapisał grabarz, są zwłokami sierżanta Kazimierza Graczyńskiego z obsługi radiostacji na Westerplatte, Jan Licil vel Sicil — to chyba Jan Ciwil, żołnierz wartowni nr 1; „NN" pochowany 14**

(Dokończenie na str. 4)

Alojzy Męclewski

Wybieramy Gdańszczanina 35-lecia

Pół życia na pochylni

Dzisiaj przedstawiamy drugiego kandydata do tytułu Gdańszczanina 35-lecia. Jest to JÓZEF BADZIĄG — monter ustawiacz, długoletni pracownik Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Przypominamy jednocześnie, że wczoraj zaprezentowaliśmy Czytelnikom sylwetkę jednego z byłych obrońców Westerplatte w 1939 r. BERNARDA RYGIELSKIEGO.

O Józefie Badziągu mogę wyrazić się w samych superlatywach — mówi kierownik Wydziału Obróbki Kadłubów K-3 Stoczni Gdańskiej im. Lenina — Zygmunt Jabłkowski. To nadzwyczaj pracowity i ofiarny człowiek, nasz długoletni pracownik, zawsze chętny do podejmowania nowych zadań. Wiele lat pracuje na odpowiedzialnym stanowisku montera-ustawiacza, a to — jak wiedzą najlepiej stoczniowcy — praca trudna, wymagająca rozwagi i wyjątkowego poczucia obowiązku. Pracując nieprzerwanie od 1947 r. w naszej stoczni, wychował wielu młodych ludzi na dobrych stoczniowców. A i zawsze jeszcze znajdował czas na pracę społeczną...

Tyle przełożony Józefa Badziąga, kandydata do tytułu Gdańszczanina 35-lecia, którego dzisiaj pragniemy przedstawić naszym Czytelnikom.

A oto i sam Józef Badziąg. Przyszedł na rozmowę z nami bezpośrednio z pochylni nr 1, na której właśnie ustawiano dźwigiem jedną z sekcji na drugi rorowiec. Była to sekcja rufowa o znacznych rozmiarach i ciężarze, wymagająca dużej ostrożności i dokładności podczas operacji. Te zresztą zalicza się w kadłubowej robocie do niebezpiecznych, w których o wypadek bardzo łatwo.

Na przykład dzisiaj urwały się dwa uchwyty, którymi dźwig zaczepia olbrzymi płat blachy — po prostu nie wytrzymały ciężaru. Bo zawsze jest taki ryzykowny ułamek minuty, gdy sekcja zawisa tylko na pierwszych dwóch uchwytach, dopiero jak zaczepi o następne — można mieć pewność, że nie nastąpią niespodzianki...

Mówi o tym J. Badziąg jak o chlebie powszednim, widać zdążył się w pracy kadłubowca do ryzyka przyzwyczaić. W końcu i na ulicy człowiekowi też może cegła na głowę spaść!

Na pierwszej pochylni montuje się aktualnie kadłuby dwóch statków — oba rorowce. Pierwszy — zaplanowany jest do zwodowania w maju, wtedy skoncentrują prace na drugim, na którym teraz, poza rufą, jest już również cześć maszynowa.

Gdy mowa o pracy na pochylni, nasz rozmówca „czuje się jak w domu", bo i w pewnym sensie jest ona jakąś cząstką jego domu: 33 lata nieprzerwanej pracy w stoczni, to w końcu szmat życiorysu, także tego bardzo osobistego, związanego ze spełnieniem najskrytszych życiowych aspiracji i planów.

Przyszedł do Stoczni Gdańskiej w marcu 1947 roku. Wtedy robiło się tu głównie remonty. Zdobywał więc swoje stoczniowe ostrogi przy przywracaniu życia m. in. takim jednostkom jak „Warta" i „Panna Wodna" na ówczesnym K-2, jako pomocnik montera. W 1948 r. rozpoczęli prace przy budowie pierwszego statku pełnomorskiego, rudowęglowca „Sołdek". Badziąg zajmował się wówczas na K-2 przyotowywaniem potrzebnych do budowy jego kadłuba materiałów: pobierał je, składował, szufladkował — tak, aby wszystko co niezbędne do tego pierwszego statku, było pod ręką. I było! Wiemy o tym wszyscy. „Sołdek" przez 30 lat znakomicie dawał sobie radę na morzu.

Potem przyszedł czas na kolejne, coraz trudniejsze statki. Uczył się je budować raczkujący dopiero przemysł stoczniowy, uczył się wraz z nim Józef Badziąg. Trawlery, trampy, drobnicowce, tankowce, bazy rybackie...

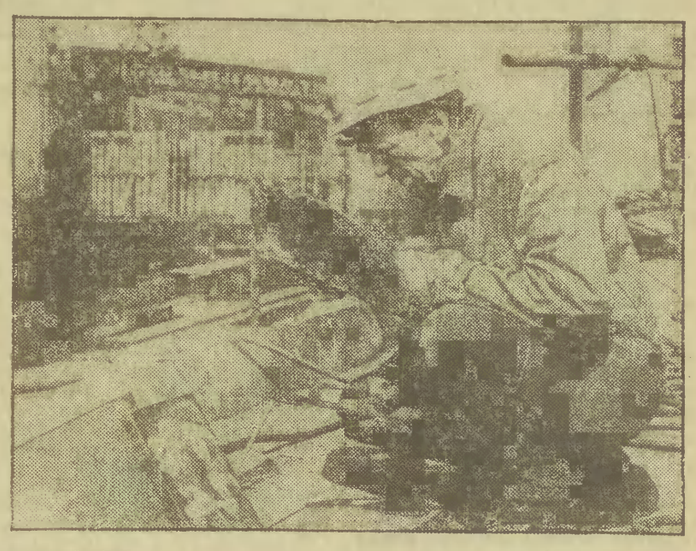

Józef Badziąg. Fot. M. Zarzecki

Nasz kandydat przeszedł wówczas do pracy na tzw. teren B — dzisiejszy Wydział K-3. Nadal jako materiałowiec. Pracownik dzierżący w ręku najcieńsze nitki harmonijnej i terminowej budowy statku. Dobrze się spisywał, bowiem wkrótce mianowany został brygadzistą monterów kadłubowych. A to stanowisko już bardzo liczy się w stoczniowej hierarchii ważności, i zakres obowiązków większy i dochodzi odpowiedzialność nie tylko za pracę własną, ale i podległych ludzi.

Znakomicie radził sobie Badziąg w tej nowej sytuacji, gdyż natychmiast po ukończeniu kursu mistrzowskiego objął obowiązki mistrza. Było to w roku 1953. Dziewięć lat później, w 1962 r. zostaje starszym mistrzem. Oznacza to, iż osiągnął najwyższy stopień wtajemniczenia w arkana stoczniowej roboty. Tu już nie wystarczy znać się na tajnikach pracy kadłubowej, ale trzeba mieć predyspozycje do kierowania dużym zespołem ludzi.

I w tej pracy odnosił sukcesy — przede wszystkim ucząc młodych, zaszczepiając im zamiłowanie i przywiązanie do stoczniowego, jakże trudnego zawodu. Dzisiaj, jak mówi, spotyka czasami swych podopiecznych z tego okresu. Nie rzucili stoczni, pracują w niej nadal, tylko siwizna skronie im przyozdobiła...

Józefowi Badziągowi także w tym czasie niejeden siwy włos przybył, zwłaszcza, że ucząc młodych, sam borykał się z problemami człowieka dojrzałego: cztery córki i jeden syn, to nie lada obowiązek, który musiał godzić z przesiadywaniem do późnych wieczornych godzin w stoczni.

W 1967 r. ze względu na podupadłe zdrowie, poprosił o przeniesienie do pracy o mniejszym stopniu uciążliwości — został traserem pochylniowym. Po dwóch latach wrócił jednak do swojej pierwotnej pracy montera — ustawiacza i ma zamiar pożegnać się z nią dopiero odchodząc na emeryturę. Jej termin już bliski — w maju br.

Józef Badziąg w wieku 60 lat pożegna się ze stocznią i będzie mógł już bez reszty poświęcić się ulubionym zajęciom w swoim ogródku działkowym.

To zamiłowanie do pracy w ziemi, wyniósł pewnie z rodzinnego miejsca — pochodzi z kociewskiej wsi Pączewo, koło Skórcza. Co prawda nie z rodziny rolniczej, lecz z dziada pradziada kowalskiej; ale atmosfera wsi wyżłobiła swoje piętno na jego zainteresowaniach i osobistych pasjach.

Tam w Pączewie, i potem, chodząc do szkoły w Kalnej Hucie, marzył że-

(Dokończenie na str. 4)

A. Główczyńska

KUPON PLEBISCYTOWY
WYBIERAMY GDAŃSZCZANINA 35 - LECIA

Głosuję na _____

Imię i nazwisko wysyłającego kupon _____

Adres _____

WYTNIJ — ZACHOWAJ

Zamieszczony obok kupon prosimy wyciąć i zachować do czasu opublikowania sylwetek wszystkich kandydatów. Dopiero bowiem wtedy rozpoczniemy głosowanie. Każdy Czytelnik będzie mógł wysłać lub złożyć w redakcji dowolną ilość kuponów. Wezmą one udział w losowaniu wartościowych nagród.

Takie same czy inne?

Dlaczego kiełbasa starowiejska kupiona w tym samym sklepie i pochodząca od tego samego producenta, jednego dnia jest smaczna, a innego przypomina mielone żyły zmieszane z tłuszczem i wodą?

CZYM się różni starowiejska od sprzedawanej po tej samej cenie mniej smacznej kiełbasy wolskiej? W ogóle — dlaczego jakość wędlin bywa bardzo różna? Takie pytania zadają sobie klienci. Postanowiliśmy więc zbadać rzecz u źródła.

Chcąc poznać całość zagadnienia, wędrówkę rozpoczęliśmy od Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Gdańsku.

Naczelnik Wydziału Inspekcji Handlu Artykułami Spożywczymi, **Zdzisław Turski** mówi:

— Na podstawie przeprowadzanych przez nas kontroli nie możemy wnosić większych zastrzeżeń do wędlin rozprowadzanych poprzez dwa trójmiejskie sklepy podległe GS „Samopomoc Chłopska", zaopatrywane przez terenowe masarnie. Są to wędliny wysokogatunkowe, a ich jakość jest naprawdę dobra. Inaczej sprawa przedstawia się w sklepach specjalistycznych „Społem". Znaczna część tych wędlin nie odpowiada wymogom.

Cóż więc w tej materii może uczynić PIH? Wydawać by się mogło, że dużo. Z naszej rozmowy wynika, że rzeczywiście, tak było do niedawna. W przypadku, kiedy stwierdzano, że wyrób jest niezgodny z normami branżowymi czy normami polskimi, sprawę kierowano do kolegium. Była to jedna ze skuteczniejszych form karania producenta za złą jakość wyrobów. Przemysł mięsny znalazł jednak „furtkę" pozwalającą ominąć tę przeszkodę.

Konkretny przykład: kiełbasa starowiejska posiadała normę branżową, która w bardzo dokładny sposób określała zawartość tej wędliny. Wskaźnik wody do białka w klasie I mógł wynosić maksimum 3,2, a w klasie II — 3,6. Wskaźnik tłuszczu do białka w klasie I — 1,6; w klasie II — 2,0.

Oprócz tego w normie stwierdzano: w skład kiełbasy wchodzi 20 proc. wieprzowiny w klasie I, 20 proc. wieprzowiny w klasie II, 60 proc. wieprzowiny w klasie III o wydajności średnio 88 proc. w stosunku do surowca peklowanego (...).

Laik niewiele z tego rozumie, ale dla organów kontrolujących były to dokładne dane określające zawartość wędliny. W sytuacji, gdy stwierdzono przekroczenia danego wskaźnika, istniała możność karania niesolidnego wytwórcy.

Widocznie sprawiało to wiele kłopotów przemysłowi mięsnemu, bo oto ograniczając produkcję kiełbasy starowiejskiej wprowadzono na rynek kiełbasę wolską, z tzw. normą zakładową. Nie ma tu mowy o składzie surowca, nie wyróżnia się klasy pierwszej i drugiej. Stwierdza się jedynie, że wskaźnik wody do białka — ma wynosić maksimum 3,9, zaś tłuszczu do białka 2,7. W ten sposób, poprzez odpowiednie ustawienie normy, usankcjonowano niższą jakość wędliny.

Kiełbasa wolska jest bardzo tłusta, ze znaczną ilością wody. Tę właśnie normę zakładową podpisał naczelny dyrektor Centrali Przemysłu Mięsnego i Tłuszczowego oraz pozytywnej opinii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Warszawie w zakresie zdrowotności produktu.

* * *

W listopadzie i grudniu ubiegłego roku Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Gdańsku przeprowadzał inspekcje w dwóch zakładach produkcyjnych podległych Okręgowemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Mięsnego, w dwóch zakładach podległych WZGS „Samopomoc Chłopska" oraz siedmiu specjalistycznych sklepach pionu WSS „Społem".

Do kontroli wytypowano Zakłady Mięsne w Gdańsku i Gdyni, masarnie GS w Sierakowicach i Przodkowie oraz placówki detaliczne na terenie Trójmiasta.

Oceniono łącznie 91 partii towaru o wartości 8 mln 700 tys. złotych, kwestionując 27 partii wędlin i 1 partię mięsa, o wartości prawie 1,5 mln złotych.

Zakwestionowano wędliny głównie ze względu na takie wady, jak: niedowędzenie, niewłaściwa konsystencja, złe rozdrobnienie i związanie, zbyt duże skupiska tłuszczu i galarety.

Naczelnik Zdzisław Turski mówi:

— Normy w tej branży zmieniają się dość często. Podwyższane są wskaźniki, zawartości tłuszczu lub wody, które wpływają na pogarszanie się jakości wędlin. Naszym zdaniem, najważniejszym problemem do rozwiązania są właśnie owe nieszczęsne normy. Nie powinno być dowolności, z jaką obecnie mamy do czynienia.

W lutym tego roku PIH w Gdańsku na zlecenie Biura Odbioru Jakościowego przy WSS „Społem" w Elblągu badał raz jeszcze kiełbasę wolską. Wskaźnik tłuszczu do białka był o 0,2 wyższy od obowiązującego. Tak więc mimo iż normy ustawiono bardzo tolerancyjnie, to nadal są przekraczane. Przy poprzednich normach wędlina nie zmieściłaby się w klasie II, a nawet w klasie III. Dzisiaj sprzedaje się ją w cenach obowiązujących klasę pierwszą.

Również w lutym br. wprowadzono badania. W kiełbasie chojnickiej wskaźnik tłuszczu do białka był wyższy o 0,1, zaś w kiełbasie starowiejskiej o 0,2.

PIH może wystąpić jedynie o ukaranie służbowe pracowników odpowiedzialnych za tę produkcję. Nic poza tym.

Pracownicy PIH stwierdzają, iż bywają dostawy, do których nie można mieć zastrzeżeń. Ale zdarza się, że już następnego dnia ta sama wędlina, z tej samej wytwórni jest gorsza.

Kierowniczka jednego ze sklepów specjalistycznych na terenie Gdańska informuje:

— Klienci z reklamacjami przychodzą bezpośrednio do mnie. Muszę je uznać, bo nie są to wędliny dobre. Najwięcej kłopotów sprawia

(Dokończenie na str. 4)

Mirosław Piepka

Nie czekać na mannę

Nie piją, bo zabrania Koran, nie palą w okresie pielgrzymek do Mekki, bo pielgrzym musi się umartwiać, a Koran zaleca, by przynajmniej raz w życiu każdy mahometanin odwiedził święte miejsce narodzin Proroka.

PIELGRZYMI — palące ssą więc cukierki, przeważnie landrynki o dziwnych smakach, oczywiście i tym nikotynowym. Cukierki te produkujemy w Polsce. Arabia Saudyjska zamawia ich w „Agrosie" olbrzymie ilości. Dziesiątki ton miesięcznie, setki i tysiące ton rocznie. Transport tych słodyczy od lat odbywa się w kontenerach z Polski do Dżedy.

Dotychczas polski ładunek, intratny dla przewoźnika, woziły statki różnych bander i to najczęściej z portów jugosłowiańskich. Przyczyna prozaiczna: po prostu PLO nie mają na tej linii statków, mogących przewozić ciężkie kontenery. Chociaż na przewóz tych ostatnich jest duże zapotrzebowanie — na Morzu Czerwonym z cukierkami do Dżedy, a z portów Afryki wschodniej znad Oceanu Indyjskiego z kakao, herbatą, sokami ananasowymi i miedzią do Europy. Głównie z Mombasy w Kenii do Wielkiej Brytanii. Są to dla naszego armatora ładunki wysoce opłacalne, a usługi typowo zarobkowe, wymierne plikami zielonych banknotów. Rezygnować z takich przewozów nie może liczący się armator, a więc także PLO, dysponujące na razie w tej relacji tylko statkami przestarzałymi, liczącymi 13 lat.

Przed trzema miesiącami pisaliśmy o niecodziennym przedsięwzięciu Zakładu Linii Afrykańskich i Śródziemnomorskich, który wysyłał na swój PLO-wski rachunek z Gdyni do Dżedy i Mombasy w ramach „bare-boat charter" norweski statek pod liberyjską banderą, ale z polską załogą i ładunkiem. W tych dniach ms. „Polfior" spodziewany jest w kraju. Wynikł finansowe tego przedsięwzięcia przeszły najbardziej optymistyczne kalkulacje. Wypożyczony statek przyniósł kilkakrotnie większe wpływy, niż tej wielkości statek konwencjonalny. Uzyskał też dodatnie saldo dewizowe, pomimo dość wysokiej dziennej dolarowej stawki czarterowej. O innych korzyściach już pisałem.

Do zapewnienia prawidłowej obsługi serwisowej towarów polskich, a zwłaszcza obcych, tradycyjnie znajdujących się w zasięgu naszego armatora, PLO muszą wprowadzić na linię drugi podobny statek. Możliwość taka nadarzyła się. Ten sam norweski armator „Teigen" z Oslo zaoferował na warunkach „bare-boat charter" wynajęcie drugiego statku, nieco większego, o tonażu 14 tys. DWT, i po wyższej o 10 proc. stawce ale również opłacalnej.

Tak się jednak składa, że przy dotychczas scentralizowanych decyzjach, PLO musiały zwrócić się do resortu z prośbą o zgodę. Przygotowano papiery, kalkulacje i 21 dni czekano na decyzję z Warszawy. Kiedy wreszcie nadeszła odpowiedź z Departamentu Transportu i Żeglugi, podpisana przez wicedyrektora, okazała się... następująca: „Wyrażam zgodę pod warunkiem, jak zostanie skompletowana załoga na ten statek w ramach posiadanego przez was zatrudnienia i funduszu płac, z którego będzie wynikać, że w zakresie systemu wynagrodzenia marynarzy obowiązują zasady określone Układem Zbiorowym Pracy dla marynarzy w żegludze międzynarodowej".

Dziwna to decyzja. Bo jeśli się każe biec, to nie można podstawiać nogi. Po prostu zatrudnienie i fundusz płac są ściśle limitowane na każdy statek. W ramach limitu byłoby możliwe obsadzenie statku wypożyczonego, gdyby inny akurat zatonął a cała załoga została uratowana. Musiałaby być to zresztą duża załoga, bo na ten semikontenerowiec potrzeba 55 ludzi! I jeszcze jeden warunek: inny dyrektor w ministerstwie musiałby podobnie wolno wydawać decyzję obcięcia limitu o załogę zatopionego statku. Innej możliwości po prostu nie ma. Do każdego statku jest jak wiadomo przypisany etat tylko jednego kapitana, jednego starszego mechanika, a bez nich żaden statek nie może opuścić portu i tu już nic się nie da wygospodarować.

Inna nielogiczność: czarter jest umową wyłącznie o najem statku — i o taką zgodę prosił armator. Rzecz oczywista, że obsada przejętego statku polskimi marynarzami nastąpiłaby na obowiązujących warunkach w naszej flocie. Zresztą precedensu nie było, bo mimo liberyjskiej bandery na „Polfiordzie" marynarze pływają na nim na warunkach jak pod polską banderą. To jest zaleta „bare-boat charter".

Jak w tym wypadku postąpili dyrektorzy PLO — centrali i zakładu? Podjęli decyzję wynajęcia statku, gdyż oferujący nie chciał czekać, PLO nie chciały zaś stracić wyjątkowo korzystnej okazji. Obciążono roczny fundusz płac, przenosząc z tzw. rezerwy na etaty 55 ludzi. Kierownictwo PLO postawiło na szalę swoje kwartalne premie, ale na pewno pozyska dla kraju wysokie wpływy i zyski dewizowe.

Jeżeli bowiem chce się zarabiać, to nie można siedzieć z założonymi rękami i czekać na mannę z nieba.

Wojciech Święcicki

Zbieramy surowce wtórne

Już prawie dwa tygodnie trwa organizowana na terenie Trójmiasta przy współudziale ZSMP, ZHP, SP „Złomowiec" i OPSW społeczna zbiórka surowców wtórnych z przeznaczeniem uzyskanych funduszy na budowę CZD i „Daru Młodzieży".

Niestety, otrzymujemy sygnały od Czytelników, że organizatorzy nie podstawiają ruchomych punktów skupu na wyznaczone wcześniej miejsca. **Tak było 18 i 21 bm. w Gdyni-Witominie, kiedy to grupa harcerzy i junaków OHP bezskutecznie oczekiwała na przyjazd samochodu. Skuteczna społecznie akcja spaliła więc na panewce.** Zadzwoniliśmy w tej sprawie do mgr. **Stefana Małkiewicza**, który z ramienia Urzędu Wojewódzkiego jest odpowiedzialny za transport surowców wtórnych. Otrzymaliśmy informację, iż winą należy obciążyć władze Gdyni, które nie tylko nie podstawiły samochodów, ale także nie poinformowały wcześniej o tym fakcie. Obiecano nam, iż we wtorek samochód miał pojawić się przy ul. Granicznej w Witominie.

Mamy nadzieję, że w podobnej sytuacji nie znajdą się mieszkańcy innych trójmiejskich osiedli. **Jutro, tj. 24 bm., ruchomy punkt skupu zostanie ustawiony w Gdańsku-Stogach na rogu ulic Polonusa i Siennej i w Gdyni na Wzgórzu Nowotki przy ul. Szenwalda w godz. 17 — 19. 25 bm. akcja przeniesie się do Osiedla Młodych, w rejon poczty, na Stogi (róg Tamki i Hożej) oraz na Wzgórze Nowotki przy ul. Kopernika.**

dj.

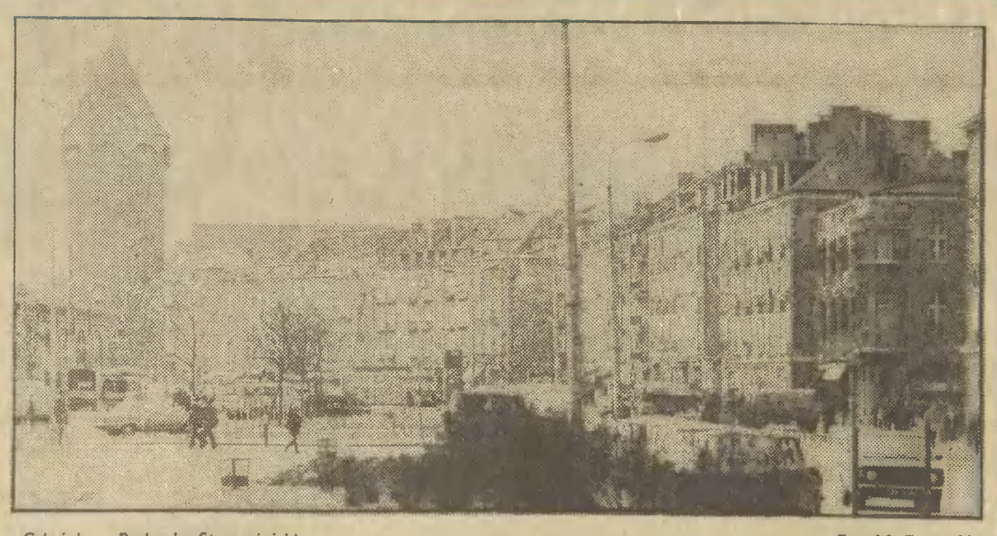

Gdańsk — Podwale Staromiejskie. Fot. M. Zarzecki

Mieszkańcy pomagają

Wiosenna miotła

Niedawno Miejska Służbę Porządkową odwiedziła pani zamieszkała przy ul. Bażyńskiego, z prośbą... o ukaranie mandatami wszystkich bez wyjątku lokatorów budynku.

— Nie można już tego znieść — mówiła — zsyp jest ciągle zapychany. Zapachy nie do wytrzymania. Może kara zmobilizuje mieszkańców do dbania o czystość?

ABY akcja wiosennego sprzątania była w pełni skuteczna, apelujemy do wszystkich o pomoc w utrzymaniu porządku. Jednocześnie chcielibyśmy pokazać i tę drugą stronę medalu — inicjatywy administracji i mieszkańców podejmowane z myślą uporządkowania i estetyzacji miejsca swego zamieszkania.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych" znana jest z podejmowania wielu pożytecznych społecznie akcji. **W ostatnią sobotę, dorośli i młodzież z osiedla Wejhera pracowali przy porządkowaniu terenów wokół budynków. Przy pomocy Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowy i Konserwacji Terenów Zieleni, które patronuje tej dzielnicy, rozplantowano ziemię na powierzchni ok. tysiąca m kw.**

Był to pierwszy krok w realizacji szerokiego programu upiększenia osiedla, przewidującego jeszcze m. in. odnowę urządzeń na placach zabaw, postawienie murków ozdobnych zamiast ławek, renowację ok. 2 tys. m kw. zieleni, sadzenie drzew, krzewów oraz budowę amfiteatru dla dzieci przy ul. Wejhera. Kierownictwo osiedla prowadzi również sprzedaż skrzynek balkonowych, wykonanych przez własny zakład remontowy. Można tutaj zaopatrzyć się też w ziemię, a w niedługim czasie i w nasiona.

Dyrekcja Spółdzielni „Budowlani", liczącej sobie ponad 20 lat i dysponująca zasobami mieszkaniowymi, przejętymi po innych spółdzielniach, na pierwszym miejscu w planie estetyzacji swoich osiedli postawiła remonty i prace elewacyjne. **W tym roku elewacje mają zostać położone na czterech wieżowcach przy ul. Słowackiego. Zamierza się także zwiększyć ilość balkonowych skrzynek na kwiaty.**

Część budynków, należących do „Budowlanych", usytuowana jest przy głównym ciągu komunikacyjnym. Wzdłuż fragmentu ul. Grunwaldzkiej zrywa się starą darń, zwozi ziemię i sadzi róże oraz sieje nową trawę. Tego materiału ogrodniczego jest jednak mniej, niż spółdzielnia zdołałaby zagospodarować.

W drugiej spośród najstarszych gdańskich spółdzielni — na „Przymorzu", także zabrano się za wiosenne porządki. Maluje się ławki, instaluje nowe. **Przy ul. Lumumby i Chłopskiej w osiedlu nr 3 wyznaczone zostały nowe miejsca na postoje samochodów. Do prac włączyli się mieszkańcy, sadząc kwiaty w przydomowych ogródkach.**

Młodzież ze szkół podstawowych nr 78 i 79 oraz z Klubu „Bolek i Lolek" w osiedlu nr 4 przystąpiła do generalnych porządków. Obecnie wygrabia pozimowe śmieci i wyznacza boiska oraz place zabaw, w których urządzeniu pomaga zakład opiekuńczy klubu — „Mostostal". Natomiast dorośli pomalowali ławki.

Kończy się także sadzenie pięknego zagajnika, który rozciągać się będzie wzdłuż ul. Chłopskiej, od nr 10 do 14. Okazy drzew i krzewów (m. in. 150 szt. jarzębin) sprowadzone zostały aż z zakładu doświadczalnego w Kórniku. Jednoroczne kwiaty posadzone też zostaną wzdłuż falowca przy ul. Obrońców Wybrzeża.

Wszystkie te działania administracji i pomoc samych mieszkańców doprowadzają gdańskie osiedla do prawdziwie wiosennego wyglądu. Miejmy nadzieję, że za tymi, pójdą inne.

Man — GZ

REPORTERZY informują.

POTRĄCIŁ PIESZEGO

W Gdańsku przy szosie starogardzkiej Jan M., kierując „Starem" nr rej. S947 GA, przy manewrze wymijania zjechał na lewą stronę drogi i potrącił idącego tą stroną Jana C., który był w stanie nietrzeźwym. Pieszy doznał urazu czaszki i klatki piersiowej.

NA PRZEJŚCIU DLA PIESZYCH

Na ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku, Henryk K., kierowca „Fiata 126p", nr rej. GDR 8109, na wyznaczonym przejściu dla pieszych, potrącił Jerzego W., który doznał potłuczeń.

WTARGNĘŁA NA JEZDNIĘ

Także w Gdyni, na ul. Wincentego Gruny, 61-letnia Wiktoria K. raptownie weszła na jezdnię w miejscu nie dozwolonym i wpadła na lewy bok autobusu marki „Berliet", nr rej. GDM 502B, kierowanego przez Zygmunta G. Piesza przewróciła się i dostała pod koła autobusu. W wyniku wypadku Wiktoria K. ze zmiażdżonymi nogami, urazem czaszki i wstrząśnieniem mózgu została przewieziona do szpitala.

Konkurs „Ja i moje miasto"

* Nagrody dla radiowców
* Świat haftem malowany

Wydłuża się lista laureatów w tegorocznym konkursie dla młodzieży szkół gdańskich „Ja i moje miasto".

Spośród 15 nadesłanych prac jury konkursu na audycję radiową w pionie szkół podstawowych najwyżej oceniło „Oliwski park" nagrany przez uczniów szkoły nr 79. Drugie miejsce przyznano audycji „Moja dzielnica" nagranej przez uczniów szkoły nr 43, a trzecie zespołowi ze szkoły nr 79 za „Wspomnienia babci".

Wśród prac, które do konkursu zgłosiły szkoły ponadpodstawowe dwie równorzędne I nagrody przyznano audycjom: „Lot nad naszym gniazdem" (przygotowanej przez uczniów Centrum Kształcenia Ustawicznego Mechaników i Elektryków) i „Gdańsk w zieleni i kwiatach" (autorami są uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 7). Trzecią nagrodę przyznano ekipie z I LO za impresję „Młodzież o sobie".

Nagrody specjalne redaktora naczelnego Rozgłośni Polskiego Radia w Gdańsku otrzymały zespoły: ze Szkoły Podstawowej nr 79 i z Zespołu Szkół Zawodowych nr 7.

Rozdzielono również nagrody w kolorowej i pracochłonnej dyscyplinie — hafciarstwie. Ponieważ przyznano ich wiele — wymienimy tylko zdobywczynie tych najważniejszych. Spośród uczennic szkół podstawowych najciekawsze hafty kaszubskie wyszły spod igieł: **Beaty Laskowskiej** ze Szkoły Podstawowej nr 46, **Marii Łuczkiewicz** — również uczennicy tej szkoły i **Aleksandry Szczepańskiej** ze SP 64. Wszystkie otrzymały równorzędne pierwsze nagrody. Natomiast w kategorii szkół ponadpodstawowych I miejsce przyznano **Annie Sadeckiej** z I LO.

Przy tej okazji — dygresja. Już po raz trzeci opiekująca się uczestniczkami konkursu p. **Barbara Rezmer** z „Klubu 7 kolorów" (działającego przy Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim) zaproponowała zorganizowanie kursu dla nauczycieli. Panie z klubu zobowiązały się poprowadzić zajęcia, popularyzujące tajniki kaszubskiego haftu, społecznie. Po raz trzeci inicjatywa ta nie znalazła żadnego oddźwięku...

al.

Tańczyli najlepiej

Ostatniej niedzieli w gdyńskim Pałacu Młodzieży odbył się XIV z kolei Turniej Tańca Towarzyskiego do którego zgłosili się młodzi zawodnicy z Olsztyna, Poznania, Elbląga, Pucka, Wejherowa, Starogardu i oczywiście Gdańska, Gdyni i Sopotu.

Turniej odbywał się w dwóch grupach: początkującej i zaawansowanej.

W grupie początkującej przyznano 10 równorzędnych wyróżnień.

W grupie tancerzy zaawansowanych I nagrodę otrzymała para **W. Kucza** i **B. Szczepańska** z Państw. Szk. Budowl. w Gdańsku, II — **W. Sadowski** i **E. Sadowska** z tej samej szkoły, III — **M. Lisek** i **K. Kasinowska** z Pałacu Kultury w Poznaniu.

Nagrodę publiczności w konkursie na najmilszą parę zdobyli **Krzysztof Grabecki** i **Renata Jacob** z Pałacu Młodzieży w Gdyni.

Ponadto jury wyróżniło nagrodami trzy placówki szczególnie zasłużone w rozwijaniu i organizacji nauki tańca towarzyskiego. I miejsce przyznano MDK w Sopocie, II — miejsce otrzymał Pałac Młodzieży w Gdyni, a III miejsce — Państw. Szk. Budowl. z Gdańska.

Izet.

Tramwaje inaczej

Dyrekcja WPK informuje, że w związku z robotami torowymi, 23 bm. od godz. 23 do 24 bm. do godz. 4.45 zamiast tramwajów linii „10" od pętli Doki do Siedlec i linii „90" od Huciska do Nowego Portu kursować będą autobusy. Tramwaje linii „9" i „90" w tym czasie dojeżdżać będą do pętli Siedlce.

Do świadków

● 21 marca br. około godz. 15.30 w Gdańsku na skrzyżowaniu ulic Chłopskiej i Piastowskiej, samochód osobowy „Trabant" potrącił starszą kobietę.

● 28 marca br. o godz. 9.20 w Gdańsku na skrzyżowaniu al. Grunwaldzkiej z ul. Kołobrzeską, doszło do zderzenia samochodu osobowego „Dacia" nr rej. 3906-BB z mikrobusem „Barkas" nr rej GDC 931 B.

Świadkowie tych wypadków proszeni są o skontaktowanie się z Wydziałem Ruchu Drogowego KM MO w Gdańsku, ul. Kurkowa 8, pok. nr 3, tel. 37-02-95 i 37-06-01.

Znaczki w Galerii

Tradycyjnie już Koło nr 121 Gdańskiego Okręgu PZF w sali Galerii „Przymorze" przy ul. Śląskiej 66 wystawiło zbiory mówiące o przyjaźni polsko-radzieckiej.

W zbiorze **Adama Perzanowskiego** znalazły się tematy: Lenin — lata życia, 50-lecie prasy radzieckiej, okolicznościowe znaczki wielkich wydarzeń Kraju Rad. **Jan Mańkowski** prezentuje m. in. życie W. I. Lenina oraz historię lotów szybowcowych, balonowych i rakietowych. **Aleksander Drygas** i **Władysław Kuśpik** przedstawiają męczeństwo i walkę narodów Europy w II wojnie światowej, **Elżbieta Mańkowska** prezentuje temat: pierwsze lata PRL i współpraca z ZSRR.

Wystawa czynna jest do 29 bm. w dni powszednie w godz. 14 — 19.

Laureaci „Złotej Kielni"

Zakończone zostały eliminacje rejonowe IX Turnieju „Złota Kielnia", organizowane przez ZSMP, kuratoria oświaty i wychowania, zjednoczenia budownictwa województw gdańskiego i elbląskiego.

W ramach turnieju młodzież uczestniczyła w zajęciach praktycznych na budowach. Murarze i monterzy instalacji budowlanych pracowali w Międzynarodowym Centrum Spotkań Młodzieży w Sobieszewie, mechanicy maszyn budowlanych — w warsztatach Elbląskiego Kombinatu Budowlanego, zbrojarze — w ślusarni GPBM.

Zakończeniem eliminacji rejonowych był sprawdzian pisemny oraz ustny, który odbywał się w ZSB GZB w Kwidzynie. Zwyciężył — w rejonie Gdańsk — Elbląg — Zespół Szkół Budowlanych Gdańskiego Zjednoczenia Budownictwa w Elblągu.

Pierwsze miejsca zajęli: **S. Zakrzewski, A. Kowal, L. Łomniak** z ZSB GZB Elbląg — w zawodzie murarz - tynkarz; **M. Kuncewicz, J. Szykucki, A. Kirszensztain** z ZSB GZB Tczew — w zawodzie betoniarz-zbrojarz; **S. Borowik, M. Mikucki, M. Lewandowski** z ZSB GZB Elbląg w zawodzie monter zewnętrznych instalacji budowlanych oraz **W. Hofman, M. Przybyła, J. Mierzejewski** z ZSB GZB Elbląg w zawodzie mechanik maszyn budowlanych.

Zwycięskie drużyny w poszczególnych zawodach wezmą udział w eliminacjach ogólnopolskich.

ztm.

Pół życia na pochylni

(Dokończenie ze str. 3)

by być bliżej morza. Tuż przed wojną pojechał nawet do wujka mieszkającego w Gdyni, gościł tam pół roku szukając pracy — niestety bez rezultatu. Wrócił więc do Pączewa i pomagał ojcu w kuźni. Aż do 1947 r. gdy podjął decyzję pracy w stoczni.

— 33 lata pracy na pochylni to czas wymagający od człowieka hartu i charakteru ze spiżu, to również czas godny osobistego obrachunku: sumowania porażek i sukcesów. Jak je sumuje nasz stoczniowy kandydat do tytułu Gdańszczanina 35-lecia?

Mówi iż najbardziej ceni sobie to, że mógł przysposobić do stoczniowego zawodu cenionych dzisiaj pracowników. Był może surowy, wymagający, ale przecież bez dyscypliny niczego nie sposób osiągnąć, ona jest podstawą dobrej pracy. Zresztą jego podopieczni — bywa teraz po latach — dziękują mu za to. — Myślę — kontynuuje dzisiaj Badziąg — że nasze pokolenie sporo jednak zrobiło. Widać to na każdym kroku: w naszej stoczni, w Gdańsku, widzi się jeżdżąc po Polsce. Niech tylko następne pokolenie tyle dokona, a nie będziemy mieli powodów do narzekań na ciągle jeszcze doskwierające nam wszystkim bolączki.

Józef Badziąg — stoczniowiec, społecznik, racjonalizator, wychowawca młodzieży, nie legitymuje się efektownym sukcesem, sprawiającym, że nazwisko staje się znane wszystkim, ale przecież jego 33 lata nienagannej, ofiarnej pracy na stoczniowej pochylni składają się na sukces naszego przemysłu okrętowego, z którego dokonań tak jesteśmy dumni. I właśnie dlatego przedstawiamy go dzisiaj naszym Czytelnikom.

A. GŁOWCZYŃSKA

Kogo okradziono?

W okresie od stycznia 1979 r. do lutego 1980 r. dokonano kradzieży portmonetek, portfeli oraz torebek z pieniędzmi w następujących miejscach:

● w tramwaju linii „7" na trasie Brzeźno — Wrzeszcz,

● w Gdańsku w sklepach „Cepelia" i z kryształami przy ul. Długiej, obuwniczym ul. Pończoszników;

● w Gdańsku-Wrzeszczu w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego przy ul. Wajdeloty, filatelistycznym przy ul. Marchlewskiego, warzywniczym i spożywczym przy ul. Mickiewicza i w „Puchatku".

Osoby poszkodowane proszone są o skontaktowanie się z Komisarjatem VI MO w Gdańsku-Nowym Porcie, ul. Władysława IV nr 5, pok. 9, tel. 43-10-01 do 04 wewn. 67.

Zbiórka na NFOZ

Wojewódzki Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia podsumował wyniki zbiórek na NFOZ województwa gdańskiego za pierwszy kwartał br. W tym czasie na jego konto wpłynęło 19 480 tys. złotych, co oznacza, że plan kwartalny został nieznacznie przekroczony. Spośród miast prezydenckich, tylko Gdynia przekroczyła swój plan. Sopotowi zaś do wykonania planu, niewiele zabrakło. Największy niedobór wykazuje Gdańsk.

Władysławowo z 31,7 proc. wykonania planu rocznego wysunęło się na czoło listy miast mniejszych. Spośród ośmiu takich miast, swoje plany przekroczyło pięć. Wśród miast gmin przoduje Gniew (36,4 proc.). Tuż za nim kroczą Kościerzyna i Puck, rażąco niskie wykonanie planu wykazuje Skórcz (19,3 proc.).

Gmin w województwie gdańskim mamy 35 z czego 27 swoje plany przekroczyło. Aż 65,9 proc. planu rocznego wykonała gmina Morzeszczyn. A Sierakowice mają na swym koncie niemal dokładnie połowę swego planu (12,7 proc.). Dlaczego?

(erg)

Pan inspektor... posiedzi

Plik papierów - łapówką dla nieuczciwego urzędnika

Okręgowy Zarząd Dochodów Państwowych i Kontroli Finansowej w Gdańsku otrzymał informację, że Halina A., właścicielka sklepu spożywczo-warzywnego dopuszcza się przestępstwa karno-skarbowego. Zatrudnia bowiem pracowników bez powiadomienia o tym Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego, co ma istotne znaczenie dla określenia wysokości podatku, a w tym przypadku uszczupla dochód państwa.

Do zbadania sprawy został oddelegowany inspektor Stanisław D. Udał się do sklepu Haliny A. i stwierdził po przeprowadzeniu kontroli, że istotnie, pracuje u niej nielegalnie Henryk S. Wobec ujawnienia tego faktu Halina A. zapytała inspektora, jakie grożą jej sankcje. Na to odpowiedzialny pracownik państwowy zareagował zupełnie nieoczekiwanie. Oświadczył bowiem wymijająco, acz niedwuznacznie, że jest władny „ze sprawy małej zrobić dużą, a z dużej — małą". Dodał ponadto, że za kilka dni zgłosi się ponownie i konkretnie z nią porozmawia.

Z wypowiedzi tych Halina A. wyciągnęła wniosek, że dalsze czynności służbowe inspektora Stanisława D. będą uzależnione od... łapówki. W kilka dni później powiedział to sam, obliczając, że uniknięcie domiaru i kary będzie ją kosztować ostatecznie 80 tys. złotych.

Tymczasem mąż Haliny A. dowiedział się w Wydziale Finansowym, że grożą im sankcje niewspółmiernie mniejsze, aniżeli żądana łapówka. Uznał, że inspektor jest po prostu szantażystą i postanowił zamiast łapówki dać mu nauczkę.

W czasie kolejnych spotkań w mieszkaniu i sklepie małżonkowie nagrali na taśmę magnetofonową przebieg pertraktacji z inspektorem w sprawie łapówki. Niezależnie zaś od tego powiadomili MO. Zostali poinstruowani, jak mają postąpić. Halina A. przygotowała zalakowaną kopertę, do której włożyła odpowiednio pocięte gazety i oświadczając, że zdołała pożyczyć tylko 75 tys. zł wręczyła pakiet Stanisławowi D. Upierał się on jednak przy osiemdziesięciu tysiącach złotych i zapowiedział, że po resztę należności zgłosi się później.

Ten ostatni dialog słyszeli już dwaj funkcjonariusze, którzy w mieszkaniu małżonków A. zrobili zasadzkę. Pozwolili inspektorowi wyjść z „łapówką", lecz gdy tylko znalazł się na zewnątrz podążyli za nim i zatrzymali. Stanisław D. probował pozbyć się dowodu rzeczowego swojego przestępstwa, lecz bezskutecznie. Można sobie wyobrazić później jego minę, gdy rozpieczętowano pakiet, z którego wysypały się... ścinki gazet.

Nieuczciwy urzędnik odpowiadał przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku i został skazany na karę 3 i pół roku pozbawienia wolności i 50 tys. zł grzywny. Ponadto sąd orzekł utratę praw publicznych na okres 4 lat i konfiskatę mienia w całości. Ferując wyrok wziął pod uwagę, że oskarżony jako inspektor takiego organu, jakim jest Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa, obdarzony był szczególnym zaufaniem obywatela do tego urzędu i zaufania tego nadużył. Ponadto uwzględnił wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, niskie pobudki działania oskarżonego, wielokrotność i wyrafinowanie jego przestępczych zabiegów, a także wysokość żądanej sumy. Jednocześnie zaś sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące.

Wyrok ten nie jest jeszcze prawomocny — w wyniku wniesionej rewizji, sprawa będzie rozpatrywana przez Sąd Najwyższy w Warszawie.

ga.

Tajemnice

(Dokończenie ze str. 3)

września — to polski żołnierz Bronisław Szymański, który 3 września zmarł w gdańskim szpitalu, a pochowany 14 września „NN" — to Jerzy Simianow z Warszawy. Podobnie ma się sprawa z pozostałymi, zmarłymi z ran 12 żołnierzami.

Nazwiska ich nie były dotąd publikowane — mówi p. Chudy. — Nie wiemy, z jakich oddziałów pochodzą, a rodziny nie znają miejsca ich pochowania.

Na Zaspie pogrzebano 15 poległych w walce obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku, 20 ekshumowanych w Szymankowie polskich inspektorów celnych i kolejarzy i 13 więźniów obozu hitlerowskiego w Nowym Porcie. W 1940 r. pochowano 681 więźniów ze Stutthofu, w 1941 r. 238 więźniów, w 1942 — 830 więźniów. W następnych latach zmarłych i pomordowanych więźniów Stutthofu palono w obozowym krematorium, na Zaspie zaś chowano jedynie więźniów z podobozów, osoby ścięte gilotyną i więźniów rozstrzelanych w więzieniach gestapo — razem 240 osób. Po wojnie na Zaspę przeniesiono zwłoki wielu wybitnych, zamordowanych przez Niemców przywódców gdańskiej Polonii.

Cmentarz na Zaspie kryje zwłoki 1568 ofiar hitlerowskiego terroru, wśród nich 350 osób rozstrzelanych przez Wehrmacht w nieznanych okolicznościach w ostatniej fazie wojny.

Według zapisów niemieckich na cmentarzu Zaspa od 1895 r. pochowano łącznie 7050 zwłok, jednak dla 240 osób brak nazwisk i dat, prawdopodobnie bowiem dla ukrycia zbrodni w pewnym okresie hitlerowcy zrezygnowali z imiennych zapisów. Kim byli ci ludzie, kto ich i kiedy zamordował?

Pracy pozostało wiele, ale p. Andrzej Chudy nie zraża się tym. Dokumentacja hitlerowskich zbrodni musi być jak najpełniejsza.

ALOJZY MĘCLEWSKI

Kto zgubił?

20 bm. na ul. Karola Marksa znaleziono pęk kluczy, do odebrania w sekretariacie redakcji. t. w.

18 bm. we Wrzeszczu na ul. Kochanowskiego, znaleziono czarną portmonetkę z pieniędzmi. Tel. 41-78-64 po południu. Z.

Takie same czy inne?

(Dokończenie ze str. 3)

kiełbasa wolska. Z wytwórniami też różnie bywa. Wytwórnia w Kościerzynie robi dobre kiełbasy, zakład w Gdańsku gorsze.

* * *

ORGANEM sprawującym kontrolę m. in. nad produkcją wędlin jest również Państwowa Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych. Próby wędlin do badań pobierane są w zakładach przemysłu mięsnego. W roku ubiegłym wskaźnik wadliwości wynosił w stosunku do ilości pobranych prób 9 proc., a w stosunku do badanego tonażu — 18 proc.

Stwierdzenie stosunkowo wysokiej produkcji wędlin niezgodnych z normą w zakładach przemysłu kluczowego, jest tym bardziej niepokojące, że właśnie te zakłady mają najodpowiedniejsze warunki techniczne i surowcowe.

Jakość, szczególnie w towarach rolno - spożywczych, to nie tylko produkcja według obowiązujących norm i receptur, ale również kwestia przydatności towaru do konsumpcji i jego trwałości. PISiPAR stwierdzała wielokrotnie, że towar odpowiadał normie, ale nie w pełni nadawał się do konsumpcji ze względu na niewłaściwe stosowanie przypraw, zastosowanie nieodpowiedniej jakości surowca, lub nieprzestrzeganie procesu technologicznego.

* * *

W Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Gdańsku przedstawiają swoje kłopoty. I tak dostawy żywca z gospodarki uspołecznionej są mniejsze od planowanych. Jedynie gospodarstwa indywidualne bez zastrzeżeń wywiązują się ze swoich zobowiązań. Gospodarka uspołeczniona dostarczyła przedsiębiorstwu do 25 marca br. jedynie 61 proc. planowanego żywca.

W związku z taką sytuacją, na polecenie ministra przemysłu spożywczego i skupu, należy przede wszystkim zapewnić ilościowe pokrycie potrzeb.

Zastępca dyrektora ds. produkcyjno - technicznych, **Jacek Tucholka** mówi:

— Nie jesteśmy zainteresowani, by produkować złe wędliny. Zależy nam również na jakości. Jednakże mamy często do czynienia z dylematem: dać mniej a dobrych wędlin, czy też dać więcej, ale nieco niższej jakości? Wybór jest niezwykle trudny, biorąc pod uwagę potrzeby rynku.

Zastępca dyrektora ds. handlowych, **Tadeusz Piernicki:**

— Jako przedsiębiorstwo nie decydujemy o ilościowym zaopatrzeniu rynku. Te sprawy uregulowane są centralnymi rozdzielnikami na poszczególne miesiące. Trudno nam jednak handlować, gdy rozdzielnik otrzymujemy dzień lub dwa przed nowym miesiącem, albo kilka dni po terminie. Na terenie zakładu działa Biuro Odbioru Jakościowego WSS „Społem". Po naszej kontroli wewnętrznej jest to jakby drugi szczebel sprawdzania wyrobu. I w tym momencie dochodzimy do norm. Dla nas lepsze były te normy, które rozróżniały klasę I i II. Istniała możliwość przekwalifikowania wędlin. Aktualnie nie można tego zrobić, gdyż istnieje tylko jedna klasa.

— W normach została podwyższona zawartość tłuszczu i wody, co dla zakładu jest chyba korzystne...?

— Tak, to prawda. Nie mamy jednak wpływu na normy. O tych sprawach decydują nasze władze resortowe — kończy dyr. Piernicki.

Dyr. Tucholka dodaje:

— O jakości finalnej wyrobu, jakim jest kiełbasa, decyduje zarówno zakład ją wytwarzający, jak i jakość surowca, dostarczanego przez rolnika, a z tym różnie bywa. Niekiedy złe pasze uwidaczniają się w jakości mięsa. Jest to cały łańcuch powiązany z sobą.

Dyrektor naczelny **Jarosław Biłat** wskazuje również na przyczyny powodujące złą jakość wędlin:

— Każdy wie, iż do wędlin dodaje się pewną ilość tzw. substytutów w postaci kazeinianu sodu, rybiego białka lub plazmy. Stosuje to powszechnie cały świat. I nie ma w tym nic złego, jeżeli te substytuty są rzeczywiście dobre. Niestety, w naszym wypadku nie zawsze tak bywa. Niektóre z komponentów są nietrwałe i powodują szybkie psucie się wędlin. Te sprawy wymagają szybkiego rozwiązania. Równie ważny w naszym przemyśle jest czynnik ludzki. Mamy duże braki kadrowe. Stosunkowo niskie płace w porównaniu z innymi przemysłami i brak mieszkań, nie zachęcają do podjęcia pracy u nas. Bazujemy głównie na starej kadrze, która jednak zmniejsza się. A wiadomo, że jeden pracownik solidnie wywiąże się ze swoich obowiązków, drugi mniej. I właśnie wtedy ta sama wędlina, z tego samego zakładu jest rzeczywiście inna.

* * *

JAKOŚĆ wędlin, to jak widać problem złożony. Wnioski z tego, co powiedzieliśmy wyżej są następujące:

Poprawa w tej dziedzinie wymaga troski wszystkich pracowników zakładów mięsnych. Wiemy jednak, że chęci, to zaledwie fragment sprawy. Cała reszta, to możliwości. Jeżeli więc nie ma odpowiedniej ilości niezbędnego surowca i przychodzi rozstrzygać dylemat więcej czy lepiej, to **w tym wędlinowym przypadku opowiedzielibyśmy się za większą ilością.** Z jednym wszakże zastrzeżeniem. **Jeśli kiełbasa jest niższej jakości, to niech się inaczej nazywa i niech inaczej kosztuje.** Jakość starowiejskiej, chojnickiej, wolskiej lub innej kiełbasy nie może być dla klienta loterią. Ta rzetelność w klasyfikacji będzie dla producentów bodźcem ekonomicznym do większej dbałości o jakość, zaś **klient zyska przeświadczenie, że nie jest oszukiwany.** To ostatnie wydaje nam się zresztą najważniejsze.

Wiąże się to z problemem norm i receptur. **Nie możemy mieć tutaj do czynienia z improwizacją dostosowywaną do potrzeb branży lub zakładu. Norma ustalana przede wszystkim w interesie klienta jest po to, żeby jej przestrzegać,** a każde stwierdzone odstępstwo od niej winno być surowo piętnowane. Nie idzie nam przy tym o mnożenie kar, lecz o stworzenie w przemyśle mięsnym takich ekonomicznych bodźców, które — podobnie jak w innych przemysłach — będą skutecznie eliminować lekceważenie interesów klienta.

Lepsza jakość płodów rolnych — pasz i żywca — to sprawa nader złożona. Wiadomo, że z nieodpowiedniego surowca nie wyprodukuje się dobrych wędlin, podobnie jak ze stęchłej mąki nie wypieczesz się pachnących bułek. Ale jest i druga strona medalu. **Kiepski kucharz z pięknego schabu potrafi przyrządzić niejadalny kotlet. Czy w pewnym sensie nie dotyczy to także przemysłu mięsnego? W takim przypadku mamy do czynienia z marnotrawstwem surowca.** Nasuwa się tu kolejna kwestia — kwalifikacje pracowników, starzenie się fachowej kadry itp. Są to wewnętrzne sprawy przemysłu mięsnego, ale atrakcyjnianie zawodu masarza doprawdy mało interesuje ogół klientów.

Wreszcie — **kwestia efektywności kontroli.** Organów kontrolujących, włączywszy kontrole wewnątrzzakładowe, jest dostatecznie dużo, żeby przez ich sito nie przedostały się wędliniarskie buble. Wiemy jednak, że jest inaczej.

I na koniec uwaga natury ogólnej: **mięsa mamy mało, więc najlepsze jego wykorzystanie, to nakaz społeczny.** Na tej płaszczyźnie producenci wędlin powinni wypracować sobie większe niż dotychczas zaufanie ze strony konsumentów.

MIROSŁAW PIEPKA

Czołowy amerykański specjalista chodu sportowego Tom Scully, czasowo opuścił swoją ojczyznę na znak protestu przeciwko zarządzonemu przez rząd USA bojkotowi Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Scully przebywa aktualnie w Londynie. CAF — UPI

Arka - Widzew na stadionie w Gdyni

Piłkarze ekstraklasy wznawiają dziś ligowe pojedynki, które zapowiadają się tym razem wyjątkowo ciekawie. Szczególnie interesujący będzie zapewne mecz między **Arką Gdynia** i **Widzewem Łódź**.

Arka gra w tegorocznej, wiosennej rundzie spotkań bardzo nierówno i nie prezentuje najlepszej formy. Nic więc dziwnego, że dorobek punktowy gdynian przedstawia się jak na razie, skromnie. Łódzki Widzew natomiast spisuje się coraz lepiej i ma jeszcze nawet szanse na wywalczenie miejsca w czołowej trójce tabeli rozgrywek.

W ubiegłym roku spotkanie między tymi zespołami zakończyło się remisem 1:1. A jak będzie tym razem? Pytanie nader trudne, toteż z odpowiedzią musimy poczekać do końcowego gwizdka sędziego dzisiejszego meczu, który rozpocznie się o godz. 16 na stadionie, przy ul. Ejsmonda w Gdyni.

Z innych spotkań, przewidzianych na dziś, na uwagę zasługiwać będzie naszym zdaniem mecz między liderem tabeli **Szombierkami Bytom** i **Lechem Poznań**. Podopieczni trenera Łazarka stoją przed trudnym zadaniem. Grać bowiem będą na boisku przeciwnika, ale kto wie czy nie uda im się wygrawa do Bytomia, bo przecież w pierwszym meczu, rozegranym w Poznaniu, triumfowali bytomianie 1:0. A że Lech gra w tym roku rewelacyjnie, więc też nie zdziwimy się jeśli wywiezie z „jaskini lwa" przynajmniej jeden punkt.

W najtrudniejszej dotychczas sytuacji znajduje się drużyna **Zawiszy Bydgoszcz**. Outsider tabeli wystąpi tym razem na boisku ŁKS w Łodzi i raczej szans na zwycięstwo nie ma.

A oto zestawienie dzisiejszych spotkań (w nawiasach podajemy wyniki z poprzedniej rundy):

Arka Gdynia — Widzew Łódź (1:1). Odra Opole — GKS Katowice (1:0). Zagłębie Sosnowiec — Stal Mielec (0:2). ŁKS Łódź — Zawisza Bydgoszcz (3:3). Śląsk Wrocław — Polonia Bytom (0:0). Legia Warszawa — Ruch Chorzów (2:3). Wisła Kraków — Górnik Zabrze (0:2).

(jot.)

Koszykówka

Ognisko TKKF Relaks przy Zarządzie Miejsko-Gminnym ZSMP w Kościerzynie zorganizowało w tych dniach finał wojewódzkiego turnieju mężczyzn w koszykówce, którym uczczono tegoroczne Dni Olimpijczyka oraz zbliżający się II Zjazd ZSMP.

Zwycięzca turnieju zostali koszykarze ogniska TKKF Relaks w Kościerzynie. Drugą pozycję wywalczył zespół TKKF Delfin z Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a trzecie Doker z Zarządu Portu Gdynia.

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny — 9/11 — 80-938 Gdańsk. Redaguje Kolegium Redakcja — Gdańsk Targ Drzewny 3/7. Telefony:
31-11-24 — red naczelny i sekretariat
31-42-10 — z-ca red naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-31-65 — dz kulturalny
31-92-31 — dz ekon.-morski
31-27-49 — dz miejski
31-85-05 — dz sportowy
31-55-42 i 31-00-41 — łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz 10—12 prawnik wtorki godz 15.30—16.30 soboty godz 12.30 — 13.30 dyżurny publicysta środy i piątki godz 15—16
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni ul 3 Maja 27/31 m 66. Biuro Ogłoszeń — Gdańsk Targ Drzewny 3/7 telefon 31-35-80 czynne jest w godz 9—15 w sobotę w godz 9—12
UPT — Gdynia i Gdynia ulica 10 Lutego 10 telefon 21-75-79 w godz 10—17
UPT — Sopot i Sopot ul Kościuszki 2 telefon 51-17-84 w godz 10—17 soboty 10—15
UPT — Gdańsk 5 Września al Grunwaldzka 108 tel 41-56-31 w godz 8—18
WUP — Gdańsk Gdańsk ul Długa 22/28 telefon 31-80-84 w godz 8—20
WUP — Elbląg pl Słowiański 1/3
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł kwartalna — 78 zł miesięczna — 26 zł
Nasz adres pocztowy: Redakcja Wieczór Wybrzeża" 80-958 — Gdańsk 1 skrytka pocztowa nr 185

Nr indeksu 35055.
Zam. 1076 — J-5
LC

*SPORT*SPORT*SPORT*

Ruch na piłkarskich stadionach

Dziś poznamy 6 najlepszych europejskich jedenastek

Dziś poznamy sześć najlepszych klubowych jedenastek naszego kontynentu, które wystąpią w finałach trzech europejskich pucharów piłkarskich: Pucharze Europy, Pucharze Zdobywców Pucharów i Pucharze UEFA.

Największe zainteresowanie budzi rewanżowy pojedynek Pucharu Europy Hamburger SV — Real Madryt. W pierwszym meczu triumfował Real 2:0 i ma olbrzymie szanse stanąć do decydującej walki o siódme w swej historii trofeum — Puchar Europy.

Real wystąpić ma w składzie: Garcia Remon — Sabido, Stielike, Perez Garcia, Camacho — Angel, del Boaque, Garcia Hernandez — Juanito, Santillana, Cunningham, a Hamburger w zestawieniu: Kargus — Kaltz, Nogly, Jakobs, Hidien, Hartwig, Milewski, Keegan, Hrubesch, Magath, Reimann.

Nie mniej interesująco zapowiada się również mecz między **Ajaxem Amsterdam**, a **Nottingham Forest**. Przed dwoma tygodniami zwyciężyli Anglicy — obrońcy trofeum 2:0. Kto będzie lepszy w rewanżu. Ajax z Schrijversem, Krolem, La Lingiem, Jensenem i Tahamatą, czy Nottingham z Shiltonem, Burnsem, Bowlesem, Francisem i Robertsonem?

Mario Kempes poprowadzi FC Valencię w rewanżowym spotkaniu Pucharu Zdobywców Pucharów z FC Nantes. Francuzi wygrali u siebie tylko 2:1 i Hiszpanie mają wszelkie dane by odrobić minimalną stratę. Jeszcze większe szanse ma w tym pucharze **Juventus Turyn**, który po remisie 1:1 w Londynie z **Arsenalem**, będzie zdecydowanym faworytem rewanżu. W barwach Juventusu wystąpi aż siedmiu piłkarzy, którzy grali niedawno w meczu Włochy — Polska (Zoff, Gentile, Scirea, Cabrini, Tardelli, Causio, Bettega).

W rewanżowych meczach Pucharu UEFA zmierzą się cztery drużyny RFN: Eintracht Frankfurt — Bayern Monachium (0:2), Borusia Moenchengladbach — VFB Stuttgart (1:2).

Młodzi kolarze Lechii najszybsi w Polanowie

W miejscowości Polanów (woj. koszalińskie) rozegrany został w niedzielę, mimo fatalnych warunków atmosferycznych, wyścig kolarski z udziałem 65 zawodników z Koszalina, Słupska Elbląga i Gdańska.

W wyścigu seniorów, który odbył się na skróconej do 35 km trasie, najlepszy był reprezentant Powiśla Czernin Sztum — **Krzysztof Kierski**, który walcząc z zimnem, deszczem i śniegiem oraz rywalami, pokonał ten dystans w czasie 1 godziny. Taki sam rezultat uzyskał drugi na mecie **Eugeniusz Florczyk** (Lech Czaplinek) oraz trzeci **Andrzej Ścira** (Powiśle Czernin Sztum). Ta trójka kolarzy wyprzedziła **Adama Malinowskiego** (Spółdzielca Koszalin) 1:00.10 oraz **Zbigniewa Serotę** (Baszta Bytów) 1:00.10.

W kategorii juniorów zwycięzcą wyścigu na 35 km został gdańszczanin **Roman Bladowski** (Lechia), który przejechał trasę w czasie 1:04.05. Reprezentant Lechii wyprzedził na mecie **Zbigniewa Bekisza** (Spółdzielca Koszalin), **Zenona Frankowskiego** (Spółdzielca Koszalin), **Andrzeja Pierwienieckiego** (Lech Czaplinek) i **Adama Boska** (Powiśle Czernin Sztum) — wszyscy ten sam czas co zwycięzca.

Wśród juniorów młodszych triumfował **Roman Socha** (Lechia Gdańsk). Dystans długości 35 km pokonał w czasie 1:05.30. Ten sam czas uzyskali **Krzysztof Sadowski** (Powiśle Czernin Słupsk) i **Waldemar Danielski** (Lechia Gdańsk), którzy zajęli drugie i trzecie miejsce. Czwartą pozycję wywalczył **Wojciech Czerkies** (Powiśle Czernin Sztum) — 1:06.40 a piątą **Jerzy Łętowski** (Lechia Gdańsk) — ten sam czas.

Juniorzy startowali na trasie, długości 10 km. Pierwsze dwa miejsca zdobyli zawodnicy Spółdzielcy Koszalin — **Andrzej Jóźwiak** 20.00 i **Grzegorz Kotala**, a trzy następne kolarze gdańskiej Lechii — **Janusz Sarnowski**, **Tomasz Kierat** i **Wojciech Syp**.

* * *

W niedzielę, dnia 27 kwietnia, odbędzie się w Oliwie **kolarskie kryterium uliczne** o puchar zoo. Wyścig rozegrany zostanie na ul. Karwińskiej. W związku z tym należy więc zwrócić szczególną uwagę na zachowanie środków ostrożności w czasie trwania imprezy.

(jot.)

Pingpongowe paradoksy w AZS Gdańsk

Chłopcy już mistrzami a dziewczęta tego klubu bronią ligowego bytu

Jak już informowaliśmy, w niedzielę zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo I ligi w tenisie stołowym. Tytuł mistrza Polski zdobyli ponownie reprezentanci **AZS WSWF Gdańsk**, którzy mają jeszcze wprawdzie do rozegrania jeden zaległy dwumecz z **Bronią Radom**, ale nawet dwie porażki, co jest raczej niemożliwe nie pozbawią ich już tytułu. Zresztą drużyna mistrza Polski w składzie: **Andrzej Grubba**, **Leszek Kucharski**, **Andrzej Jakubowicz** i **Tadeusz Klimkowski** jest raczej w tej chwili w kraju nie do pokonania.

Przekonali się o tym m. in. ich najgroźniejsi rywale z **Włókniarza Łódź**, którzy przegrali ostatnie mecze w Gdańsku i musieli zadowolić się dopiero trzecią lokatą. Drugie miejsce i tytuł wicemistrzów kraju wywalczył bowiem bardzo równo grający zespół **GKS Jastrzębie**.

W grupie spadkowej znalazły się drużyny ROW Rybnik, AZS Gliwice, Zagłębia Lubin, Pogoni Siedlce, LKS Roj Żory i Startu Włocławek. Wszystkie mają jeszcze do rozegrania jedną podwójną serię spotkań. Wydaje się jednak, że ich rezultaty nie zmienią faktu, że do II ligi spadną zespoły **Startu Włocławek**, **Roju Żory** i **Pogoni Siedlce**, a więc te drużyny, które przed rokiem awansowały do ekstraklasy.

W rozgrywkach ekstraklasy pań nie wyłoniono jeszcze mistrza. Do tego tytułu pretendują obecnie **Siarka Tarnobrzeg** i **Spójnia Warszawa**, które mają obecnie po 34 pkt., a nawet **Motor Lublin** — 32 pkt. O kolejności zadecydują ostatnie spotkania, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę. Grać będą m. in. Siarka ze Spójnią i Motor z Wandą Kraków, zajmującą 4 lokatę.

W dalszym ciągu otwarta jest także sprawa spadku z ekstraklasy. Niepewny jeszcze swego bytu w I lidze **AZS WSWF Gdańsk** grać jednak będzie ostatnie mecze z **Eltą Łódź**, zajmującą przed ostatnie miejsce w tabeli, toteż wydaje się, że naszym paniom uda się uniknąć degradacji.

(jot.)

Jutro rusza turniej o „Złotą Piłkę"

Ponad 30 drużyn uczestniczyć będzie w tegorocznym turnieju o „Złotą Piłkę m. Gdyni". W poniedziałek odbyło się losowanie drużyn, a w czwartek, 24 bm. o godz. 14 nastąpi uroczysta inauguracja turnieju i odbędą się pierwsze mecze w obu grupach wiekowych.

Rozgrywki toczyć się będą na boisku Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Gdyni, przy ul. Czołgistów.

Izet.

Rakietowy puchar „Jantara" powędrował do Tczewa

W niedzielę w Pruszczu Gdańskim odbyły się doroczne, wojewódzkie zawody modeli rakiet Ligi Obrony Kraju. W tym roku entuzjaści modelarstwa kosmicznego i sportów technicznych walczyli o puchar dyrektora Gdańskiej Grv Liczbowej „Jantar".

Do rywalizacji stanęły 6-osobowe drużyny z 11 modelarni województwa gdańskiego. Zwyciężył zespół modelarni **„Ikar"** Spółdzielni Mieszkaniowej w Tczewie przed zespołem modelarni **„Żabianka"** w Gdańsku-Oliwie i SM „Radunia" w Pruszczu Gdańskim.

Wśród juniorów w klasie rakiet czasowych najlepszymi okazali się **Piotr** i **Zbigniew Kamińscy** z „Ikara" oraz **Stanisław Ciepielewski** z SM „Radunia", który zwyciężył w klasie rakietoplanów, wyprzedzając **Romana Głąbskiego** z „Tajfuna" w Tczewie i **Piotra Mroczkowskiego** ze szkoły w Cedrach Wielkich.

Natomiast wśród seniorów w rakietach czasowych najlepszą punktację uzyskali: **Edmund Kamiński** i **Wiesław Mikołajski** z „Ikara" przed **Krzysztofem Królem** z „Żabianki". W rakietoplanach także zwyciężył **Edmund Kamiński**, przed **Czesławem Flejszerem** z „Raduni" i **Krzysztofem Czajkowskim** z „Tajfuna".

W oczekiwanej zwykle z dużym zainteresowaniem prezentacji modeli redukcyjnych rakiet najwyższe lokaty zdobyli: **Krzysztof Król** i **Mirosław Taratuta** z „Żabianki" oraz **Edmund Kamiński** z „Ikara".

Przebiegiem zawodów kierował szef Wojewódzkiego Ośrodka Modelarstwa LOK **Aleksander Cygański**, a głównym sędzią był znany wybrzeżowy modelarz **Andrzej Łyżniak**.

Pogoda utrudniła przebieg imprezy. Do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy uda się przeprowadzić poszczególne konkurencje.

* * *

Miejmy nadzieję, że pogoda nie sprawi takiego zawodu tym, którzy na lotnisko Aeroklubu Gdańskiego w Pruszczu wybiora się w następną niedzielę, 27 bm. na zawody modeli lotniczych — swobodnie latających i kierowanych radiem o puchar dyrektora Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Udział zapowiedziały 22 zespoły.

Początek o godz. 10.

(lm)

Sportowe rozmaitości

Na obiektach sportowych Zespołu Szkół Rolniczych w Rusocinie odbyły się Wojewódzkie Igrzyska Sportowo-Rekreacyjne LZS w grach świetlicowych.

W punktacji ogólnej igrzysk pierwsze miejsce przypadło w udziale ZP PGR — 153,5 pkt., które wyprzedziło WZ BWiM — 147,5 pkt., WZ RSP — 140 pkt., WZSR — 137 pkt., ZTOR — 120 pkt. i WZKR — 98 pkt.

* * *

Ważna informacja dla pań, które chcą się odchudzać! Ognisko TKKF **Zdrowie** przy Wojewódzkim Ośrodku Metodyczno-Szkoleniowym w Gdańsku dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na wczasach odchudzających dla pań, w terminie od 1 do 15 czerwca.

Zgłoszenia przyjmuje ośrodek, ul. Dąbrowszczaków 13, tel. 53-20-61.

(jot.)

Juniorki Gedanii w finale PP

Coraz lepiej spisują się młode siatkarki Gedanii. W tych dniach wywalczyły one w turnieju półfinałowym mistrzostw Polski juniorek, rozegranym w Gdańsku, drugie miejsce. Dzięki temu awansowały do rozgrywek finałowych, które odbędą się w dniach 13—17 maja w Słupsku.

Dziewczęta z Gedanii pokonały w gdańskim turnieju zespoły **AZS Zielona Góra** 3:0 i **LKS Trzebnica** 3:0. Mecz z **ŁKS Łódź** przegrały jednak po dramatycznej walce 2:3. Tak więc do finału zakwalifikowały się zespoły ŁKS i Gedanii.

Trzecie miejsce zajęły reprezentantki AZS Zielona Góra, zwyciężając LKS Trzebnica 3:1.

W słupskim finale MP wystąpią więc: Gedania, ŁKS Łódź, Czarni Słupsk, GKS Jastrzębie, AZS Białystok i obrończynie tytułu z Radomki.

* * *

W najbliższą sobotę i niedzielę siatkarki Gedanii rozegrają pierwsze mecze o Puchar Polski. Ich przeciwnikiem będzie szósta drużyna II ligi grupy południowej — **Stal Nowa Deba**.

Mecze odbędą się w sali Gedanii, w sobotę o godz. 18 i w niedzielę o 11.

Trzy medale zapaśników

Złoty medal dla Polski wywalczył w wadze 48 kg **Roman Kierpacz**. W ostatniej walce zapaśnik GKS Katowice walczył jak zwykle bojowo nie dając żadnych szans swojemu przeciwnikowi **Totio Andonowowi** (Bułgaria). Bułgar był bezradny wobec skutecznych akcji rywala, przegrywając przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie. Srebrny medal przypadł **Zaksałykowi Uszkembirowowi** (ZSRR), a brązowy **Totio Andonowowi**.

Zanim do tego doszło wszyscy w ekipie polskiej cieszyli się z medalu dla Polski w wadze 62 kg. **Ryszard Świerad** wygrał na punkty 4:3 z mistrzem Europy z Bukaresztu **Stylianosem Migiakisem** (Grecja) i ma już zapewniony medal, a o jego kolorze zadecydują dalsze pojedynki w tej wadze.

W wadze do 100 kg **Polak Roman Bielia** zajął 3 miejsce wraz z Węgrem **Jozsefem Farkasem** i zdobył brązowy medal. Wygrał w tej wadze **Gieorgi Rajkow** (Bułgaria), a srebrny medal wywalczył **Andrei Vasile** (Rumunia).

Nie powiodło się natomiast dwom naszym reprezentantom w wieczornej serii walk. Zarówno **Leszek Najkowski** (52 kg) jak i **Czesław Kwieciński** (90 kg) przegrali swoje pojedynki i zostali wyeliminowani z turnieju.

Mistrzostwa w Prievidzy przyniosły polskiej ekipie trzy medale. Złoty Kierpacza, brązowy Romana Bierły i medal Świerada na razie niewiadomego koloru.

● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE

SAMOTNI — oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka", 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. K 2867

ATRAKCYJNE oferty w Biurze Matrymonialnym „Romeo", Łódź 11, skrytka 22. K 3118

DYSKRETNĄ pomocą w założeniu szczęśliwej rodziny służy „Wesele", Koszalin 4, skrytka 119. P 357

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną 900 m kw., w Sulęczynie — sprzedam. Oferty z ceną 7358 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

DZIAŁKĘ pod bliźniak w Trójmieście lub okolicy — kupię. Oferty z ceną 7720 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

DZIAŁKĘ ogrodniczą, 0.5 ha — sprzedam. Tel. 78-30-72. G 7541

PIĘTRO domku, 80 m kw., garaż, działka 1000 m kw., Rumia — sprzedam. Telefon 71-01-96. G 7544

DZIAŁKĘ 0,5 ha, z przeznaczeniem na pieczarkarnię, szklarnię, kurnik, blisko Gdańska — sprzedam. Oferty 7607 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

MOTORYZACYJNE

WARSZAWĘ, motocykl WSK 175 — tanio sprzedam. Elbląg, ul. Chopina 41/5, tel. 65-54. S 9955

TRABANTA combi, 1976, zamienię na Fiata 126p nowego. Tel. 52-91-21. S 314

VW Golfa — kupię. Oferty z ceną 7548 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

SKODĘ 1000 MB, z silnikiem o pojemności 1100 ccm — sprzedam. Gdańsk-Siedlce ul. Jacka Soplicy 16. G 7564

VW 1200 — sprzedam. Telefon 32-35-80, godz. 16—18. G 7602

DACH, maskę, szybę przednią Fiata 127 — kupię. Oferty 7603 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

RENAULTA Dauphine, z częściami — sprzedam. Rumia, Św. Józefa 9. S 2722

FIATA 126p, po wypadku — kupię. Tel. 71-09-50. S 2744

ŻUKA „blaszaka" do remontu — sprzedam. Gdynia-Obłuże, ul. Bosmańska 142. S 2752

FIATA 1100D — sprzedam. Telefon 38-00-26. G 7736

KAROSERIĘ Fiata 125p — sprzedam. Oliwa, ul. Pucka 3 A/12. G 7754

FIATA 125p, fabrycznie nowego — sprzedam. Telefon 22-37-48, godz. 16—20. G 8151

FIATA 125p, 1979 r. — sprzedam. Telefon 22-37-48, godz. 16—20. G 8150

SPRZEDAŻ

ZEGAREK ręczny (nowy), japoński, z komputerkiem, elektroniczny — sprzedam. Mirosław Skrzypczyk, Elbląg, Nowotki 10/8. P 368

BŁAM — łapki karakułowe — sprzedam. Tel. 22-35-04. S 2639

HOOVER — wieloczynnościową maszynę do usługowego czyszczenia dywanów i wykładzin, mycia i polerowania podłóg i mebli — sprzedam. Oferty 22009 „Prasa" Kraków, Wiślna 2. K 3121

ZŁOTE obrączki (ZSRR), komplet, łańcuszek, medalik do komunii — sprzedam. Telefon 51-24-63 (wieczorem). G 7963

PIANINO sprzedam. Wiadomość: tel. 31-77-71. G 6964

KANAPĘ narożną — sprzedam. Tel. 20-06-30. S 2527

DUŻĄ palmę sprzedam. Telefon 51-50-34. S 317

MEBLOŚCIANKĘ sprzedam. Tel. 52-10-69. S 325

DOGA — 5-miesięcznego, z powodu wyjazdu niedrogo sprzedam w dobre ręce. Telefon 31-77-96. G 7513

KAFELKI hiszpańskie sprzedam. Telefon 52-19-73. G 7517

PUDEŁKI miniaturowe z rodowodem i palmę — sprzedam. Gdynia-Witomino, ulica Widna 11/21. G 7524

DRZWI, okucia — sprzedam. Telefon 52-10-29. G 7538

TAKSOMETR Poltaks-1 — sprzedam. Gdańsk-Suchanino, ul. Mozarta 29. G 7539

SZAFĘ grającą sprzedam. Tel. Gdańsk 52-96-27. G 7569

SILNIK do łodzi „Wicher 30" — sprzedam. Tel. 32-33-19. G 7577

BAR-rożen nad jeziorem — sprzedam. Oferty 7593 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

KOMPLETNĄ wtryskarkę pionową — sprzedam. Gd.-Siedlce, ul. Kol. Zręby 8/1. G 7597

WÓZEK inwalidzki — sprzedam. Wiadomość: Tczew, ul. Chłodna 5. G 7601

PSA sznaucera, miniaturowego, czarnego, 2-miesięcznego championa — sprzedam. Telefon 20-44-51, godz. 17—20. S 2727

ROWEREK dziecięcy japoński — sprzedam. Tel. 21-04-29. S 2739

KAFELKI hiszpańskie sprzedam. Tel. 22-37-89. S 2740

PRZYCZEPĘ towarową, urządzenie sklepu (regały, wagi itp.), bojler elektryczny 80 l i 10 l — sprzedam. Telefon 20-54-65. S 2743

ŁÓDŹ plastyk typ „Iwona", z wózkiem oraz bibliotekę dębową, ciemną, rzeźbioną — sprzedam. Tel. 21-75-14. S 2749

MASZYNĘ dziewiarską, produkcyjną („5") — z powodu choroby tanio sprzedam. Gdynia, ul. Olgierda 93. S 2756

WÓZEK spacerowy NRD — sprzedam. Gdynia, ul. Kopernika 31. S 2763

TELEWIZOR „Jowisz 04" — sprzedam. Tel. 31-18-93, godz. 18—20. G 7609

WKŁADKĘ A-T, komplet głowic Revox, variator szybkości B-77, biały lakier samochodowy, Tesla B-3 — sprzedam. Oferty 7620 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

ORGANY „Vermona" — sprzedam. Nowy Staw, ul. Zwycięstwa 7. G 7735

KOŻUCH męski, stan bardzo dobry — tanio sprzedam. Oferty 7723 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

WYŻŁA 2-miesięcznego, po złotych medalistach — sprzedam. Tel. 41-53-34 po 17. G 7725

TARCZĘ (średnica 60 cm) do cięcia marmuru — sprzedam. Gdańsk-Wrzeszcz, Partyzantów 51/4, I p. G 7755

PŁASZCZ damski skórzany — sprzedam. Tel. 41-69-78. G 7756

PUNKT małej gastronomii w Jastrzębiej Górze — pilnie sprzedam. Tel. 82-72-25, Kolbudy, ul. Wojska Polskiego 37. G 7757

MAGNETOFON M 2405 S — sprzedam. Oliwa, ul. Kołobrzeska 65 L/15. G 7759

BUTLĘ gazową 11 kg, niemiecką — sprzedam. Telefon 52-14-89. G 7765

SPACERÓWKĘ sprzedam. Sopot, ul. Boczna 5/2. S 332

KUPNO

PUZON wentylowy kupię. Telefon 52-49-93. G 7596

KURTKĘ, marynarkę, skórzaną, damską, „szczupłą" — kupię. Gdynia-Witomino, ul. II Morskiego Pułku Strzelców 7/39. S 2745

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO z 3-letnim dzieckiem poszukuje nie umeblowanego, małego samodzielnego mieszkania lub pokoju z kuchnią w Gdańsku. Tel. 31-65-70, po godzinie 16. G 7496

MIESZKANIE na Przymorzu — kupię. Oferty 7511 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

SAMOTNY poszukuje pokoju. Oferty 7560 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

KOSZALIN, M-3, 44.64 m kw., przed zasiedleniem, zamienię na równorzędne w Trójmieście. Wiadomość: Tczew, Chłodna 55, Marian Kosior. G 7599

3-pokojowe, własnościowe, Witomino, 4 piętro, zamienię na 2-pokojowe. Oferty 2723 UPT 81-301 Gdynia 1.

STARSZEGO pana przyjmę do wspólnego pokoju, centrum Gdyni. Tel. grzeczności. 20-24-39, w godz. 16—18. S 2736

PANIĄ uczącą przyjmę do pokoju. Gdynia-Cisowa, Żwirowa 38. S 2748

MIESZKANIE komfortowe, 54 m kw., z telefonem, w centrum Gdyni zamienię na 1 pokój (piece niewykluczone). Oferty 2769 UPT 81-301 Gdynia 1.

2-, 3-pokojowego mieszkania w Sopocie, na okres roku lub dłużej (najchętniej Osiedle Mickiewicza) poszukuję. Oferty: Warszawa, telefon 39-76-42. S 329

MIESZKANIE 3-pokojowe, własnościowe (75 m kw.) etażowe, w centrum Sopotu, zamienię na dwa M-2 lub inne. Oferty 330 UPT 81-701 Sopot 1.

PRACA

ZATRUDNIĘ sprzedawcę w sklepie spożywczym. Oferty 6984, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

ZŁOTNIKA przyjmę. Wiadomość: Gdynia 1, skrytka pocztowa 59. S 2716

TECHNIK-rolnik (praktyka, wkład) podejmie pracę. Oferty 7487, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

ZATRUDNIĘ panienkę do pracy w zakładzie elektromechanicznym. Tel. 51-50-60. S 323

CUKIERNIK, uczeń i sprzątaczka, do cukierni — potrzebni. Oliwa, ul. Krzywoustego 3 (cukiernia). G 7586

KOBIETY do pracy w ogrodnictwie — potrzebne. Rumia, Towarowa 31. S 2725

SPRZĄTACZKA potrzebna. Warunki dobre. Wejherowo, ul. Sobieskiego 322 (ciastkarnia). S 2742

WARSZTAT elektroinstalacyjny przyjmie pracownika elektroinstalatora i uczniów. Gdynia, Abrahama 12. S 2783

OVERLOCZKI, na cały i pół etatu — pilnie zatrudnię. Krojczyni potrzebna. Oferty 7617, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

UCZENNICA do zakładu fotograficznego — potrzebna. Telefon 41-65-95. G 7721

POMOC dochodzącą do dziecka, zaraz przyjmę. Warunki bardzo dobre. Tel. 51-04-54. S 331

MALARZY, zaraz przyjmę. Oliwa, Plastowska 161 C/16. G 8071

PANI, do sprzątania, 2 razy tygodniowo — potrzebna. Sopot-Wyścigi, Sportowa 2. S 336

OPIEKUNKA, do 2-letniego dziecka — potrzebna. Gd.-Wrzeszcz, ul. Klonowicza 57/1. G 7624

NAUKA

MATEMATYKI uczę. Telefon 51-26-04. S 180

RÓŻNE

TRANSPORT towarowy. Telefon 53-35-38. G 7568

PRZEPROWADZKI. Telefon 41-60-94. G 5599

POGOTOWIE telewizyjne. Telefon 41-98-08. G 7886

MAGLUJEMY bieliznę. Ogromna wygoda. Zabieramy i odwozimy do domu. Telefon 31-11-69. G 6812

KUCHARZ przygotowuje wesela, przyjęcia. Tel. 23-61-90. S 2449

OSOBY gotującej u siebie obiady domowe poszukuję. Najchętniej rejon Wzgórza Nowotki lub kolejki elektrycznej Gdynia. Telefon 22-39-46. S 2718

POSIADAM samochód i wolny czas. Oczekuję propozycji. Oferty 2768, UPT 81-301 Gdynia 1.

UWAGA! Wykonuję pokrowce samochodowe ze skór, z materiałów powierzonych. Gdynia, ul. Pomorska 51. S 2773

WYNAJMĘ lub wydzierżawię warsztat samochodowy, ewentualnie lokal, nadający się na warsztat. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. J. Matejki 12 m. 5, godz. 17—20. G 7733

PÓŁKĘ-TAPCZAN kupię. Pokój w Sopocie — odnajmę. Telefon 53-20-23, po 16. G 7750

KWIECIEŃ MIESIĄCEM UBEZPIECZEŃ

PZU

Czy Twoje dziecko ma już polisę ubezpieczenia posagowego?

INFORMACJI UDZIELAJĄ I UBEZPIECZENIA ZAWIERAJĄ:
■ INSPEKTORATY PZU
■ POŚREDNICY UBEZPIECZENIOWI

K-2848

OD RÓWNIKA PO BIEGUN

Oszczędni Szwajcarzy

Grosz do grosza, czyli...

DZIAŁAJĄCE w Szwajcarii instytuty badań konsumpcji przeprowadziły aż 74 specjalne testy, mające na celu stwierdzenie przyczyn stałego zmniejszania się w budżetach rodzinnych udziału wydatków na żywność i różne usługi.

Wyniki testów potwierdziły, że zmieniająca się struktura wydatków domowych bierze się stąd, iż w społeczeństwie szwajcarskim w dalszym ciągu zdecydowanie pogłębia się zmysł oszczędzania i preferowanie wydatków na cele trwałe.

Oszczędności są osiągane głównie poprzez dalsze istotne ograniczenie spożycia produktów luksusowych i wysokogatunkowych, wykonywania szeregu prac remontowych we własnym zakresie.

Dotyczy to np. malowania mieszkań, tapetowania, cyklinowania itp., niekorzystania w okresach urlopowych z pensjonatów i posiłków restauracyjnych, lecz rozbijania namiotów i gotowania we własnym zakresie, istotnego ograniczenia zużycia elektryczności, gazu itd.

Wyniki testów są tak szczegółowe, że dostarczają nawet informacji, iż w ramach oszczędzania osoby, oddające odzież do pralni chemicznych, rezygnują przeważnie z jej prasowania, wykonując tę czynność w domu, co znacznie obniża koszty usługi.

Dostosowując się do tych nawyków, telewizja i radio szwajcarskie coraz bardziej rozbudowują audycje pt. „Zrób to sam" lub „Na czym zaoszczędzić?". Również reklama telewizyjna jest silnie nastawiona na prezentowanie najróżniejszych zestawów przyborów i materiałów do wykonywania szeregu napraw i remontów w domu, bez potrzeby angażowania fachowców.

Nowojorskie Chinatown

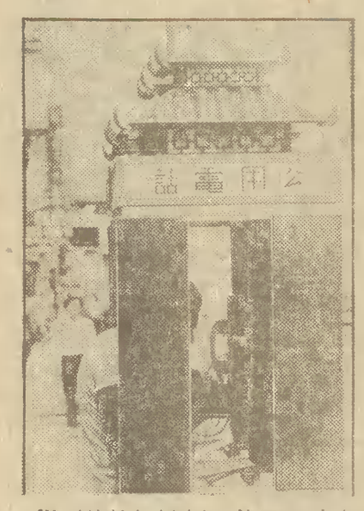

W chińskiej dzielnicy Nowego Jorku nawet budki telefoniczne mają swój odrębny orientalny styl.

CAF – Lehtikuva

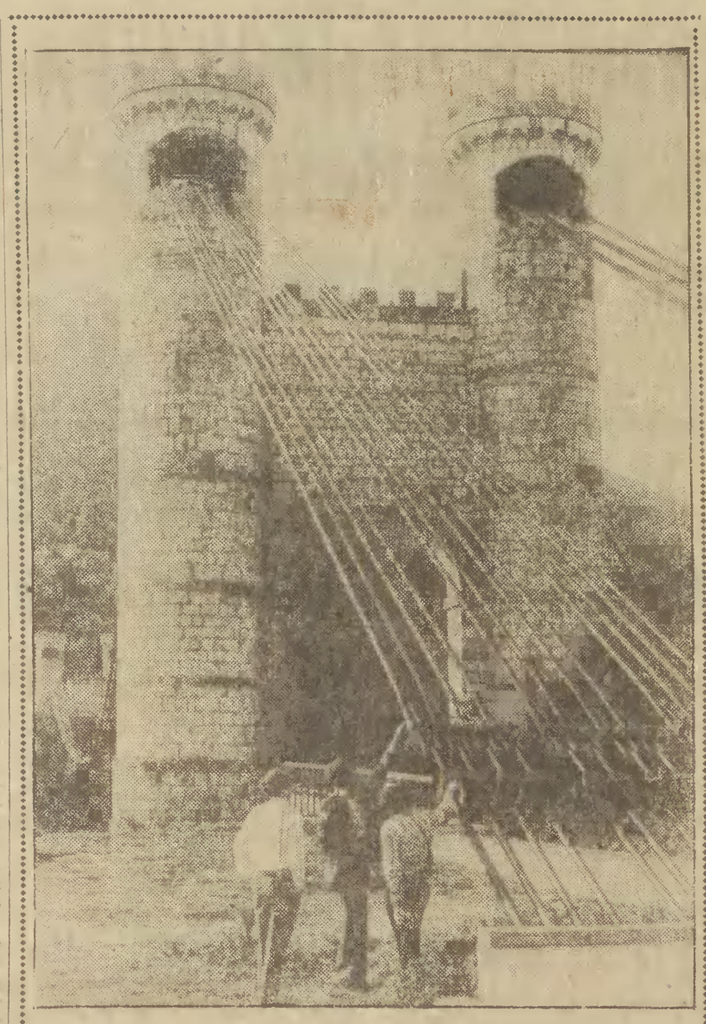

Pont de la Ceille. Uznany niedawno przez władze francuskie za obiekt zabytkowy most nad 164-metrową doliną alpejską wiszący na 24 stalowych linach. Zbudowany w 1820 i był w owym czasie osiągnięciem techniki.

CAF – Keystone

Prehistoryczne rysunki naskalne w Algierii

BEZCENNA kolekcja prehistorycznych rysunków naskalnych znajdujących się w okolicach Dżelfy w południowej części Algierii zwiększyła się ostatnio o nowe znaleziska. W masywie skalnym leżącym w odległości 65 km na południowy-zachód od Dżelfy znaleziono rysunki przedstawiające m. in. gazelę w biegu, bawoły oraz inne zwierzęta. Dokładna lokalizacja tego znaleziska nie została podana, gdyż władze chcą uchronić rysunki przed ewentualną dewastacją. Kilkakrotnie notowano już przypadki, że pseudoturyści próbowali na własną rękę „poprawiać" kontury poszczególnych postaci.

Rysunki naskalne w pobliżu Dżelfy zostały wykonane w epoce paleolitu, gdy — jak twierdzą naukowcy — tereny obecnej Sahary były dość żyzne i obfitowały w zwierzynę. Rysunki te są zarazem jedynym materialnym dowodem kultury prehistorycznych plemion, które zamieszkiwały te obszary.

W porozumieniu z władzami algierskimi znany etnograf Henri Lhote udał się już na miejsce znaleziska, aby przeprowadzić wstępne badania i podjąć kroki dla uchronienia rysunków przed wandalami.

Meteoryt sprzed 4 mld lat

Interesującego odkrycia dokonał austriacki geolog W. Schnabel. Na stoku góry w pobliżu osady Ibsitz w prowincji Górna Austria znalazł odłamek meteorytu o wadze 15 kilogramów. Uczeni oszacowali jego wiek na około 4 miliardy lat.

Słynne Schody Hiszpańskie w Rzymie są ulubionym miejscem wypoczynku turystów zwiedzających Wieczne Miasto. Nic więc dziwnego, że tu również rozłożyli swoje wyroby na sprzedaż uliczni sprzedawcy.

CAF – Unifax

Starożytne miasto w Tajlandii

W niedostępnych dżunglach w północnej części Tajlandii odkryto ruiny starożytnego miasta. Zachowały się szczątki potężnych murów, które wzniesiono z wielkich kamiennych bloków bez użycia zaprawy. Archeolodzy natrafili także na resztki dawnej zabudowy — prawdopodobnie świątyń i pałaców. Miasto pochodzi z okresu ok. 3 tys. lat p.n.e. Prawdziwą rewelacją okazało się odkrycie dużej liczby ozdób z brązu. Są to prawdopodobnie najstarsze znane wyroby z tego metalu w tej części Azji, dużo starsze od przedmiotów z brązu znajdowanych na terenie Indii i Chin.

KTO CHCE — NIECH WIERZY HOROSKOP

NA CZWARTEK – 24 kwietnia

BARAN (21. III – 20. IV)
Nie obawiaj się ryzyka, ponieważ Twoje zamierzenia rozwijać się będą w miarę szybko i pomyślnie.

BYK (21. IV – 21. V)
Sprawa, nad którą trudzisz się od dawna, teraz okaże się nagle dziecinnie prosta i łatwa.

BLIŹNIĘTA (22. V – 21. VI)
Ktoś z kim jesteś „na bakier" chciałby załagodzić sytuację i zawrzeć pokój.

RAK (22. VI – 22. VII)
Nie przywiązuj większej wagi do jakiegoś kłopotu, ponieważ pozytywne układy przeważą.

LEW (23. VII – 22. VIII)
Sukcesy w sprawach serca nie każą na siebie długo czekać, bowiem druga strona jest Ci wyjątkowo przychylna.

PANNA (23. VIII – 22. IX)
Twoje plany przedstawiają się zachęcająco, działaj więc odważnie, choć nie zapominaj o dobrych manierach.

WAGA (23. IX – 23. X)
Ogarnie Cię trochę niepokoju w sprawach uczuć. Nie obawiaj się, to nic groźnego, będzie to jednak sygnał ostrzegawczy dla Twojego postępowania.

SKORPION (24. X – 22. XI)
Nowe obowiązki dadzą Ci wiele satysfakcji. Będzie to bowiem okazja do okazania swoich talentów.

STRZELEC (23. XI – 21. XII)
Miłe spotkanie i nowa sympatyczna znajomość odwróci Twoją uwagę od codziennych problemów.

KOZIOROŻEC (22. XII – 20. I)
Uda Ci się wyjaśnić nieporozumienie towarzyskie, a nawet odnieść jakiś znaczący sukces.

WODNIK (21. I – 20. II)
Jeśli spotkasz się z czyjąś wymówką, zachowaj wówczas spokój, a wszystko ułoży się po Twojej myśli.

RYBY (21. II – 20. III)
Teraz wszystkie domowe sprawy przybiorą właściwy obrót, przyjdzie też czas na godziwą rozrywkę.

Tranzytowe „lotnisko" bocianów

„Przyleciały ptaki z ciepłych krajów" — tak zazwyczaj się wita w hu — jako ptaki „zimnych wód polskich" pierwsze bociany na wiosnę nocy".

Tymczasem hieroglify egipskie z czasów faraońskich określają bociany – kebek-hu — jako ptaki „zimnych wód północnych".

Trasa migracji wiedzie przez Europę południową, cieśninę Bosfor – Morze Śródziemne, a następnie przez Turcję, Syrię, dolinę Jordanu na zachodnie wybrzeża Synaju, by stamtąd w najdogodniejszym miejscu przelecieć na afrykański brzeg.

Głównym „lotniskiem" tranzytowym bocianów jest dziś miejscowość Ras Muhamed na południowym skrawku Synaju, skąd bociany pokonują Morze Czerwone i z miejscowości Kena, ok. 60 km na północ od Luksoru, przelatują nad doliną Nilu, lecąc dalej nad rzeką do Sudanu.

Ras Muhamed jest jednocześnie bocianią kwarantanną. Przylatują tak wyczerpane podróżą nad doliną Jordanu, że wiele pada, wiele trzeba dożywiać i poić, by wzmocniły się przed długą i trudną dalszą trasą nadmorską.

Tak więc gdy tej wiosny jakiś bociek nie powróci na stodołę polską, oznaczać to będzie, że nie wytrzymał długiej i męczącej podróży. Tranzytowych pasażerów jest w Egipcie coraz mniej. Istnieją obawy, że uciążliwe wędrówki mogą doprowadzić do wyginięcia tego gatunku ptaków z ciepłych krajów i „zimnych wód północy".

Stale aktualna tajemnica jeziora Loch Ness

Czy owe monstra z gatunku gadów z ery mezozoiku (okres jury) rzekomo żyjące w naszych czasach w wodach jeziora szkockiego Loch Ness są plezjozaurami? Opisywane przez rzekomo naocznych świadków, stwory fotografowane w sposób, który budził zresztą zawsze liczne wątpliwości, są wciąż przedmiotem wielu publikacji i kontrowersyjnych zdań. Od przypuszczenia, że chodzi tu jedynie o zaobserwowany wrak jakiegoś okrętu, zatopionego w jeziorze, a wszelkie inne wnioski – to kaczka dziennikarska – do hipotezy naukowej o możliwości istnienia w Loch Ness realnego „potwora" lub nawet kilku.

Pracownik naukowy muzeum w Toronto – zoolog Christifer McGowan — przedstawił rewelacyjną hipotezę, iż w jeziorze Loch Ness, znajdowała się niegdyś większa liczba (przypuszczalnie od 150 do 250) potworów tego gatunku. Część przedstawicieli tego gatunku mogła dotrwać do czasów dzisiejszych, bowiem Loch Ness, część zatoki Moray Firth, zawiera wodę słodką, zmieszaną ze słoną, o zmiennej zawartości soli. Można więc przypuszczać, że potwory przystosowały się do życia w swoim środowisku, tym bardziej, że niektóre stworzenia, żyjące np. w Wielkich Jeziorach na granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady, mogą żyć zarówno w wodzie słodkiej, jak też słonej. Niektórzy sądzą, że stwory z Loch Ness żywią się łososiami, gdyż wody jeziora sprzyjają rozwojowi planktonu stanowiącego pokarm łososi.

116 mln Japończyków

Biuro statystyczne premiera Japonii podało, że państwo to liczy 116 mln mieszkańców i pod względem liczby ludności znajduje się na siódmym miejscu na świecie za Chinami, Indiami, Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Indonezją i Brazylią.

Ostatnio spis powszechny przeprowadzony 1 października 1979 roku wykazał, że w dniu tym w Kraju Kwitnącej Wiśni zamieszkiwało 115 460 000 obywateli japońskich i 670 000 obcokrajowców. 80 proc. Japończyków urodziło się za panowania cesarza Hirohito, który zasiadł na tron w 1926 roku.

W Japonii stosunkowo niski jest roczny przyrost naturalny (poniżej miliona osób), co jest wynikiem stosowania od 1966 roku systemu kontroli urodzeń.

Obrazek z pustyni

Niger. To dość niezwykłe zdjęcie przedstawia Tuareżkę prowadzącą młodziutkiego wielbłąda, zabranego od matki. Koczownicze plemiona Tuaregów zajmują się m. in. hodowlą wielbłądów, których mleko uważane jest za główne źródło pożywienia.

CAF – UPI

W mieście Ho Chi Minha

WIETNAM. W dawnym Sajgonie, obecnie mieście Ho Chi Minha życie wróciło już do normy. Powoli zabliźniły się rany, które pozostawiła po sobie wojna. Ta grupa przedszkolaków, którą spotkałem w centrum miasta, nie pamięta zapewne jej okrucieństw. Pod czujnym okiem wychowawczyń maluchy maszerowały na spacer do rozległego parku, gdzie dawniej mieścił się ogród zoologiczny.

Fot. ANDRZEJ CHYLIŃSKI

Zguba dla Eskimosów

Los Eskimosów z Alaski zaczyna przypominać dzieje czerwonoskórych Indian. Oto odkrycia ropy oraz budowa rurociągów sprawiły masowy napływ w te strony białych, a wraz z nimi alkoholu — ognistej wody. Wśród rozpijanych Eskimosów nastąpił gwałtowny wzrost morderstw, samobójstw i przestępczości. Wśród robotników eskimoskich zatrudnionych w przemyśle naftowym, jest już 72 procent notorycznych alkoholików.

DO WYBORU — DO KOLORU

TEATRY

SOPOT TEATR KAMERALNY — Wychowanka, g. 19

GDYNIA TEATR MUZYCZNY — Krakowiacy i Górale, g. 19 (przedst. zamknięte)

TEATR DRAMATYCZNY — Gorzkie żale w dozorcowce — Dom Rzemiosła w Gdyni g. 19

ELBLĄG TEATR DRAMATYCZNY (duża scena) — Tango, g. 19

WYSTAWY

GDAŃSK — KLUB DZIENNIKARZY „DOM PRASY" Targ Drzewny 3/7 — wyst. prac malarskich i graficznych plastyków amatorów z elbląskiego Zamechu — w g. 12—18

„RUDY KOT" ul. Garncarska 18/20 — wyst. fotogramów z wyprawy alpinistycznej na Rakaposhi

KMPiK, Długi Targ 30 — wyst. prasy i książki radzieckiej — w g. 10—21

KMPiK, Długa 35 — wyst. książki i prasy radzieckiej połączona ze sprzedażą — w g. 10—21

RATUSZ STAROMIEJSKI, ul. Korzenna 33/35 — wyst. grafiki J. Rzeszczaka — w g. 10—15.30

ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART, ul. Piwna 66/67 — wyst. tkaniny artystycznej art. H. Koralewicz — w g. 10—17

GALERIA GN ZPAF ul. Plebania 1 — wyst. prac fotograficznych art. Ivana Kafki — w g. 10—17

GTPS, ul. Chlebnicka 2 — wystawa rysunku J. Noren (Szwecja) — w g. 9—16

BWA, ul. Długa 67/68 — malarstwo J. Skrebeca — w g. 12—18

SOPOT BWA, Powstańców Warszawy 2—6 A. Smolana — rysunek; graficy z Poznania — grafika — w g. 12—18

GDYNIA BWA Derdowskiego 11 — Franciszek Czernous — malarstwo — w g. 12—18

GDYNIA KMPiK Świętojańska 68 — wyst. plakatu M. Wewiórskiej i E. Drozdowskiego (kawiarnia klubu); fotograficzna pt. Gdynia 1935—1980 (czytelnia) — w g. 10—21

PAWILON WYSTAWOWY PSP, al. Zjednoczenia 17 — wyst. Młodzi — 80, malarstwo rzeźba, grafika — w g. 11—18

MUZEA

Gdańsk: Muzeum Narodowe ul. Toruńska 1 — w g. 9—15

Centralne Muzeum Morskie, ul. Szeroka — w g. 10—16

Muzeum Historii Miasta Gdańska, ul. Długa — w g. 10—16

Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Oddział w Gdańsku, plac Obrońców Poczty Polskiej — w g. 9.30—15

Oliwa Pałac Opatów — w g. 9—15

Gdynia Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie MIR, al. Zjednoczenia 1 — w g. 11—18

Muzeum Marynarki Wojennej, bulwar Nadmorski — w g. 10—16

Sztutowo Muzeum Stutthof — w g. 8—15

Wdzydze Kaszubski Park Etnograficzny — w g. 10—16

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Do krwi ostatniej (pol) od l. 12, g. 10, 14. Z filmem na ty, g. 18. Test pilota Pirxa (pol) od l. 15, g. 20.15. **STUDYJNE KAMERALNE-ŻAK** — Wyznanie miłości (radz) cz. I i II, od l. 15, g. 15, 17.30, 20. **WATRA** (Dom Harcerza) — Mój pies Wulkan (radz) bez ogr., g. 16. Wolne chwile (pol) od l. 15 g. 17.30. **GEDANIA** — Dziadek do orzechów (pol) panor. bez ogr., g. 15.30. Rój (USA) od l. 12, g. 17.10, 19.25. **ORUNIA KOSMOS** — Skrzydełko czy nóżka (fr) bez ogr., g. 16, 18, 20.

WRZESZCZ ZNICZ — Gorączka sobotniej nocy (USA) od l. 15, g. 15.30. Jajo węża (RFN) od l. 18, g. 17.30, 20. **BAJKA** — Wilczymi śladem (radz) od l. 12, g. 12, 14. Gorący śnieg (radz) od l. 15, g. 16, 18, 20. **ZAWISZA** — Zwierciadło (radz) od l. 15 g. 17, 19.

NOWY PORT i MAJA — Matka (radz) bez ogr., g. 16, 18. Wysokie loty (pol) od l. 15, g. 20. **OLIWA DELFIN** — Historia żółtej ciżemki (pol) bez ogr., g. 15.30. Imperium namiętności (jap) od l. 18, g. 17.30, 19.30.

SOPOT BAŁTYK — Dyrygent (pol) od l. 15, g. 15.30, 17.45, 20. **POLONIA** — Ojciec królowej (pol) bez ogr., g. 17.30. Trzy dni Kondora (wł-USA) od l. 18, g. 15, 20.

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE STUDYJNE ATLANTIC — Czerwony namiot (radz) bez ogr., g. 10. Tabor wędruje do nieba (radz) od l. 15, g. 13, 15, 17. Z filmem na ty — Będziesz dla nas obca (radz) od l. 15, g. 17.30, 20. **GOPLANA** — Fedora (RFN) od l. 15, g. 10, 15, 17.30, 20. Porwanie Savoi (pol) od l. 12, g. 12.30.

ORŁOWO NEPTUN — Wyspa skarbów (fr) od l. 12, g. 15. Hotel klasy lux (pol) od l. 15, g. 17, 19.

GRABÓWEK FALA — Perkusja dzieciol i dziewczyna (radz) bez ogr., g. 15.30. Tragedia Posejdona (USA) od l. 15, g. 17.45, 20.

OBŁUŻE MARYNARZ — Zemsta różowej pantery (ang) od l. 12, g. 15.30, 17.30, 19.30.

CHYLONIA PROMIEŃ — Szczęki II (USA) od l. 15, g. 15.30, 17.45, 20.

RUMIA AURORA — Postannictwo z innej planety (RFN) bez ogr., g. 16. Szansa (pol) od l. 15, g. 18, 20.

PRUSZCZ KRAKUS — Proszę słonia (pol) bez ogr., g. 17.30. Racja stanu (fr) od l. 15, g. 19.30.

TCZEW WISŁA — Pietaszek i Robinson (ang) od l. 12, g. 16. Siedem nocy w Japonii (ang) od l. 18, g. 18, 20.

WEJHEROWO ŚWIT — Lek wysokości (USA) od l. 15.

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin.

TELEWIZJA

ŚRODA — 23 kwietnia

PROGRAM I

13.25 — TTR, RTSS — Geografia, sem. 4 — Działalność wód płynnych
15.20 — Program dnia
15.25 — NURT Matematyka kl. V — Prostokątny układ współrzędnych — wykł. dr Jerzy Lisiewicz
15.55 — Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego rzeszowskiego, tarnowskiego
16.15 — Dziennik (kolor)
16.20 — Dla dzieci: „Baśń o zaklętym kaczorze" adaptacja baśni Marii Kann, reż. — Cezary Łagiewski, wyst.: Studenci Teatru Mimu „Gest" przy Politechnice Wrocławskiej (kolor)
17.00 — „Dom i my" (kolor)
17.15 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor)
17.40 — Losowanie Małego Lotka (kolor)
17.55 — I liga piłki nożnej — sprawozdanie z meczu piłki nożnej
18.50 — Dobranoc (kolor)
19.00 — „Exlibris" — wydawnictwa literatury rosyjskiej i radzieckiej w Polsce, rozmowa z pisarzami radzieckimi — wieczór poezji armeńskiej w Starej Prochowni (kolor)
19.30 — Dziennik telewizyjny (kolor)
20.10 — Puchar Europy w piłce nożnej — mecz: Ajax Amsterdam — Nottingham Forest. W przerwie meczu — kronika mistrzostw Europy w zapasach (kolor)
22.05 — Twój współczesny — „Sprzężenie zwrotne" — radziecki film fabularny reż. Wiktor Tregubowicz wyst.: Oleg Jankowski, Michaił Uljanow, Kirill Ławrow, Ludmiła Gurczenko i in. (kolor)
23.35 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

12.55 — „Interstudio" (powt. z dn. 22.04 br.)
13.30 — Wtorek melomana (powt. z 22.04 br.)
14.30 — „Sonda" (powt. z 22.04 br.)
14.55 — „Dobre obyczaje (powt. z 22.04 br.)
15.20 — Program dnia
15.25 — Język rosyjski. Kurs podstawowy lekcja 26 (kolor)
15.55 — Język angielski. Kurs podstawowy, lekcja 26
16.25 — „Mam pomysł" — program publicystyczny (kolor)
16.55 — Tuwiński Zespół Pieśni i Tańca — program TV radzieckiej (kolor)
17.15 — Kino telewizji najmłodszych w programie filmy: — „Kwiecień — plecień" (polski), „Jak Żwirek i Muchomorek zasadzili ziarenko" — (CSRS), — „Pierwsza kąpiel" (polski) (kolor)
17.45 — „Lidar" młodzieżowy magazyn techniki
— 50 lat polskiego krótkofalarstwa
— Telegazeta
— Jak zrobić samodzielnie automatyczne zasłony
— Bumerang — jak? i dlaczego?
18.15 — „Poradnik motoryzacyjny" (kolor)
18.35 — „Wieczory historyczne" — Sąd nad złotą wolnością" — przedstawienie dzisiejszego społeczeństwa historyków na dzieło Kossak-Szczuckiej
19.10 — PANORAMA — mag. inf.
19.30 — Dziennik telewizyjny (kolor)
20.10 — Klub filmowy — „Młodzi... itd."
21.50 — 24 godziny
22.00 — Wieczór przygody i podróży gniewni" — włoski film fabularny (obyczajowy), reż. Mario Gallo (kolor)

CZWARTEK — 24 kwietnia

PROGRAM I

6.00 — TTR, RTSS Matematyka, sem. IV — Okrąg
6.30 — TTR, RTSS — Geografia, sem. IV — Działalność wód płynących
11.05 — Dla szkół: Biologia, kl. VI — Różne sposoby rozmnażania roślin (kolor)
12.00 — Dla szkół: Nauka o człowieku, kl. VIII — Kobieta — matka
12.55 — Dla szkół: Muzyka, kl. I — Gramy na instrumentach (kolor)
13.25 — TTR Hodowla zwierząt — typy użytkowe i rasy owiec
14.00 — TTR Uprawa roślin, sem. 2 — Środki owadobójcze i chwastobójcze
15.20 — Program dnia
15.25 — Decyzje pietnastolatków (kolor)
15.55 — Obiektyw — program województw: białostockiego, bialsko-podlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego
16.15 — Dziennik (kolor)
16.30 — Dla młodych widzów: Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców w programie m. in. „Turniej gospodarnych" oraz film fabularny tv angielskiej z serii „Złoto Huntera" odc. pt. „Pokaz w Tucker's Gully" (kolor)
17.25 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor)
17.50 — Studio Telewizji Młodych
18.10 — „Pro Memoria" — film dokumentalny o udziale żołnierzy Armii Radzieckiej w walkach o wyzwolenie Polski spod okupacji
18.35 — Radzimy rolnikom (kolor)
18.50 — Dobranoc (kolor)
19.00 — Gra Aleksander Słobodianik — wybitny pianista radziecki goszczący z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce (kolor)
19.30 — Dziennik telewizyjny (kolor)
20.10 — „Powrót Świętego" — film fabularny tv angielskiej odc. pt. „Zagrożenie" reż. — Leslie Norman wyst.: Ian Ogilvy, George Cole, Anouska Hempel i in. (kolor)
21.05 — „Pegaz" — magazyn aktualności kulturalnych (kolor)
21.50 — „Lekarz radzi" (kolor)
21.55 — „Wszystko za wszystko" z dr Michaliną Wisłocką (kolor)
22.55 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

13.30 — „Camerata" (powt. z 22. 04. br.)
13.55 — Wieczór Przygody i Podróży (powt. z 23. 04. br.)
15.25 — Program dnia
15.30 — „Dom i my" (kolor)
15.45 — Język francuski. Kurs podstawowy, lekcja 26 (kolor)
16.15 — Język rosyjski. Kurs podstawowy, lekcja 26 (kolor)
16.45 — „Poradnik domowy" (kolor)
17.15 — Puchar Europy w piłce nożnej.

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: II Klinika Chirurgii Ogólnej z III Kliniką Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Prof. Z. Kieturakisa 1.

APTEKI

Stałe dyżury nocne pełnią: Gdańsk, Jaskółcza 16, al. Zwycięstwa 35; Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32; Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34; Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Sopot, ul. Bohl. Monte Cassino 21; Gdynia, ul. Śląska 42 i ul. Starowiejska 34.

W Elblągu dyżuruje apteka przy ul. Płk. Dąbka.

RÓŻNE

Pogotowie Telewizyjne WPHW — czynne w g. 13—20 dla mieszkańców Gdańska, ul. Szczecińska 23 A — tel. 52-24-14, dla mieszkańców Gdyni i Sopotu, ul. Warszawska 38 — tel. 21-64-81.

Telefon „W" 31-21-89 — czynny od godz. 15 do 17 codziennie oprócz sobót, niedziel i ustawowych wolnych dni.

Pogotowie lokatorskie — Gdańsk — tel. 32-39-54 w g. 6—22.

Telefoniczna poradnia językowa UG odpowiada na pytania z zakresu języka polskiego w dni powszednie — w g. 13—15, telefon 41-15-15.

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — telefon 31-00-00 w godz. 16—6.

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: Gdańsk, Sopot, Gdynia, Puck, Pruszcz Gd. — 998; Tczew, Wejherowo — 98.

Pogotowie gazowe (Trójmiasto) — numer alarmowy 992 (całą dobę).

Pogotowie Techniczne PP Polmozbyt — czynne całą dobę, tel. 954.